Cena numeru 3 zł.

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 24 LUTEGO 1950 ROKU Nr 55 (1336)

Do walki o bogaty plon

Doniosła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 17.2. rb. w sprawie wiosennej akcji siewnej 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW POWZIĄŁ W DNIU 17 BM. NASTĘPUJĄCĄ UCHWAŁĘ W SPRAWIE WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ 1950 R.:

Dzięki wysiłkowi pracujących mas chłopskich, robotników rolnych oraz pomocy klasy robotniczej i kierownictwa Rządu Ludowego, rolnictwo polskie wykonało na swoim odcinku zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, przyczyniając się do wzrostu ogólnej produkcji w rolnictwie w porównaniu do roku 1946 o ponad 85 proc., przy czym wzrost produkcji roślinnej wyniósł ponad 80 proc., zaś produkcji zwierzęcej — ponad 90 proc.

Jednakże na przestrzeni tych 3 lat dały się zauważyć poważne niedociągnięcia przy wykonywaniu na odcinku rolnictwa poszczególnych akcji, a w szczególności w okresie wiosennej akcji siewnej 1949 r. stwierdzono następujące braki:

1 plany zasiewu poszczególnych upraw nie zostały doprowadzone w postaci zadań produkcyjnych ani do gminy, ani do gromady, —

2 w wielu przypadkach nie zabezpieczono terminowej dostawy materiału siewnego, —

3 nie zabezpieczono należycie zwrotu plonów wysokowartościowego materiału nasion i sadzeniaków kwalifikowanych, wskutek czego pewne ilości tego materiału zostały zużyte na konsumcję, co spowodowało zmniejszenie ilości materiału nasiennego, —

4 rozprowadzenie nawozów i kredytów odbywało się nieterminowo, —

5 nie dopilnowano terminowego i jakościowego wykonania planu remontu traktorów i maszyn rolniczych, —

6 brak było należytej współpracy w terenie organów państwowej administracji rolnej, organizacji spółdzielczych, związkowych i młodzieżowych. —

Plan 6-letni stawia przed wszystkimi dziedzinami rolnictwa poważne zadania. Produkcja roślinna wzrosnąć musi w tym czasie co najmniej o jedną trzecią, zaś produkcja zwierzęca o około dwie trzecie. Osiągnięcie tych zadań oznacza wielki wzrost produkcji środków żywności dla ludności i surowców dla przemysłu, a tym samym wzrost dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Dla osiągnięcia tych celów Państwo Ludowe daje rolnictwu ogromne środki w postaci **wielomiliardowych kredytów inwestycyjnych, tysięcy traktorów i maszyn rolniczych, setek tysięcy ton materiału siewnego i nawozów** sztucznych oraz miliardowych kredytów krótko- i średnioterminowych.

Cele te zostaną osiągnięte przez: a) rozwój i wzmocnienie państwowych gospodarstw rolnych, jako przodujących zespołów socjalistycznej gospodarki w rolnictwie,—b) ciągły rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jako formy dobrowolnego zespolenia gospodarstw mało- i średniorolnych dla wspólnej walki o wysokie urodzaje i wzrost produkcji oraz o mechanizację pracy na roli, — c) rozszerzenie form pośredniego planowania indywidualnej gospodarki drobnotowarowej, — d) zdobycie szerokich mas chłopskich dla aktywnej realizacji zadań produkcyjnych i zaleceń państwowej administracji rolnej, — e) skoordynowanie wszystkich wysiłków aparatu państwowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości.

Pierwszą, zakrojoną na szeroką skalę akcją w ramach Planu 6-letniego jest wiosenna akcja siewna roku 1950 i w związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwala, co następuje:

I - Powierzchnia zasiewów

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych na łącznej powierzchni 9.004.000 ha, w skład której wchodzi 753.399 ha upraw kontraktowanych, zapewniających produkcję surowców dla przemysłu i eksportu.

Zatwierdzić plan likwidacji w roku gospodarczym 1949-50 co najmniej 360.500 ha odłogów i 97.500 ha ugorów.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do przeprowadzenia likwidacji odłogów przy najszerszym zastosowaniu:

a ulg wynikających z zarządzenia ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 16.10. 1948 r. w sprawie likwidacji odłogów i ulg z tym związanych, —

b pomocy sąsiedzkiej zgodnie z przepisami dekretu z dnia 12.9. 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, organa wykonawcze związków samorządu terytorialnego i Związek Samopomocy Chłopskiej do doprowadzenia zadań produkcyjnych w terminie do dnia 10 marca 1950 r., do wszystkich gmin i gromad, do zaznajomienia w tym terminie chłopów w gminach, gromadach i grupach producentów z zadaniami wiosennej akcji siewnej, do przedyskutowania tych zadań z chłopami i przekonania o konieczności ich terminowego wykonania.

Zobowiązać państwową administrację rolną do **sporządzenia planu zasiewów wiosennej akcji siewnej** dla tych spółdzielni produkcyjnych, które nie znajdują się w zasięgu działania państwowych ośrodków maszynowych.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do doprowadzenia w terminie do dnia 5 marca 1950 r. **szczegółowego planu zasiewów** do wszystkich zespołów i majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, ministra Administracji Publicznej oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, ażeby w oparciu o przepisy dekretu z dnia 12.9. 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie i rozporządzeń wydanych na jego podstawie, przystąpili do natychmiastowego **organizowania akcji pomocy sąsiedzkiej** i wykorzystali wszelkie możliwości dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia wiosennych upraw i zasiewów.

II - Zaopatrzenie w materiał siewny.

ZATWIERDZIĆ PLAN ZAOPATRZENIA MAŁO- I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW ORAZ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH W MATERIAŁ SIEWNY.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do czuwania za pośrednictwem swych organów terenowych nad przebiegiem odstaw i do kontrolowania dostaw materiału siewnego i sadzeniakowego.

Przyjąć do wiadomości plan rozdziału materiału siewnego zbóż i sadzeniaków na województwa z tym, że ma być zwrócona szczególna uwaga na **jak najkorzystniejsze rozmieszczenie ziemniaków-sadzeniaków** dla otrzymania dużego plonu zdrowych i rako-odpornych sadzeniaków, mogących wydatnie polepszyć w przyszłości jakość upraw.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania materiału siewnego pszenicy w 1-szym odsiewie i jednolitoodmianowej, owsa i jęczmienia w stopniu oryginału oraz sadzeniaków kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i RR do bacznego czuwania w porozumieniu ze Zw. Samopomocy Chłopskiej nad rozprowadzeniem wysoko - gatunkowego materiału siewnego krajowego oraz importowanego, nad właściwym zużyciem tego materiału i do zapobieżenia marnotrawstwu, a w szczególności do kontrolowania: a) przebiegu odstaw materiału siewnego do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", b) terminowego przygotowania przez CRS „Samopomoc Chłopska" odpowiednich magazynów i pomieszczeń na materiał siewny i sadzeniakowy oraz zaopatrzenia tych magazynów w środki grzybobójcze i do zaprawiania nasion zbóż, c) terminowe rozprowadzanie przez PZGS i GS nasion i sadzeniąków do spółdzielni produkcyjnych oraz do tych mało i średniorolnych chłopów, zorganizowanych w gromadzkich grupach producentów, którzy zostaną wskazani przez instruktora gminnego w porozumieniu z kierownikiem grupy producentów i zarządem gromadzkim koła Związku Samopomocy Chłopskiej, d) zgodność rozprowadzania materiału siewnego z planem rejonizacji odmian.

III - Zaopatrzenie w nawozy sztuczne

Zatwierdzić plan **zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne** dla wiosennej akcji siewnej oraz plany rozdziałów nawozów sztucznych i wapna nawozowego przez CRS „Samopomoc Chłopska" i dla upraw kontraktowanych na wiosnę roku 1950.

Upoważnić ministra Rolnictwa i RR ażeby na podstawie danych, otrzymanych od swych organów terenowych, łączył akcję pogłownego zasilania nawozami źle przezimowanych ozimin z akcją uruchomienia rezerw siewnej pszenicy jarej i innych nasion.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" skoncentruje wszystkie siły i środki w celu terminowego i właściwego rozdziału całkowitego zapasu nawozów sztucznych, zaś minister Rolnictwa i RR przeprowadzać będzie, za pośrednictwem swych organów terenowych **kontrolę** nad zaopatrzeniem gminnych spółdzielni w nawozy sztuczne i nad należytym ich rozprowadzaniem.

IV - Zaopatrzenie w środki ochrony roślin

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" rozprowadzi w terminie do 1 marca 1950 r. na potrzeby Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarki drobnotowarowej **86 ton zapraw do pszenicy jarej oraz 16 ton zapraw z własnych remanentów do zaprawiania jęczmienia siewnego dla upraw kontraktowanych.**

Zobowiązać państwową administrację rolną do terminowego uruchomienia odpowiedniej ilości punktów zaprawiania pszenicy i jęczmienia.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Ciężkiego i Handlu Wewnętrznego do **zapewnienia dostawy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego odpowiedniej ilości „buraczaka" do zaprawy nasion buraka cukrowego,** zaś ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego do przeprowadzenia **akcji zaprawiania.**

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Ciężkiego i Handlu Wewnętrznego do **zapewnienia dostawy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego odpowiednich ilości fosforku cynku, ziarna „Arvico" oraz świec dymnych,** niezwłocznie po zgłoszeniu zapotrzebowań przez poszczególne stacje ochrony roślin. Państwowe Gospodarstwa Rolne zaopatrzą się we własnym zakresie w fosforek cynku oraz odpowiednie ziarno w ilościach, niezbędnych do przeprowadzenia wiosennej akcji odmyszania.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i RR do wyprodukowania w Państw. Instytucie Weterynaryjnym **szczepionek do zwalczania szkodników polnych** w ilościach, objętych zapotrzebowaniem, złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" dostarczy w terminie do 1 marca 1950 r. spółdzielniom produkcyjnym oraz indywidualnym rolnikom **300 ton melasy** w celu przeprowadzenia, przy pomocy aparatów lepowych, **akcji zwalczania słodyszka rzepakowego.** Państwowe Gospodarstwa Rolne zaopatrzą się we własnym zakresie w melasę na ten cel w ilości 400 ton.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zaopatrzy PZGS w terminie do dnia 30 marca 1950 r. w odpowiednie ilości **środków owadobójczych** (azotox, arsopal, fluorokrzemian sodu).

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do wydania w terminie do 15 marca 1950 r. instrukcji w sprawie **przeprowadzenia walki z płaszczyńcem buraczanym** metodą mechaniczną (poletka chwytne) na obszarze 17,570 ha w województwach: **poznańskim, łódzkim, pomorskim, wrocławskim, śląskim i kieleckim.**

Zlecić ministrowi Rolnictwa i R. R. zorganizowanie łącznie z organami wykonawczymi samorządu terytorialnego i Związkiem Samopomocy Chłopskiej masowej wiosennej akcji zwalczania szkodników roślin uprawnych, z udziałem organizacji młodzieżowych, „Służba Polsce" i Związku Młodzieży Polskiej.

V - Kredyty i dotacje na akcję siewną

Państwo Ludowe, przykładając specjalną wagę, do przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej, przeznacza odpowiednio wysokie kwoty jako pomoc finansową dla mało i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych w postaci dotacji Skarbu Państwa oraz krótko i średnio - terminowych kredytów.

Niezależnie od poprzednio przyznanych kredytów, a mianowicie: a) 900 mil. zł. na zakup nawozów sztucznych, b) 750 mil. zł. na zakup materiału siewnego i wykonania orki, c) 112,5 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla mało i średniorolnych chłopów, zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe zł. 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego i jednolitoodmianowego — (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), — b) na skup materiału siewnego z umów plantacyjnych zawartych w bieżącej kampanii wiosennej kredyty w wysokości 2.574.410.250 z czego część zostanie pokryta z dotacji Skarbu Państwa w wysokości złotych 248.266.000.

Zobowiązać Bank Rolny oraz Gminne Kasy Spółdzielcze do przygotowania odpowiedniego własnego aparatu celem **sprawnego i terminowego rozprowadzania kredytów,** ażeby podania o przyznanie kredytów były załatwiane przez oddziały terenowe Banku Rolnego **w ciągu 3 dni od daty ich wpływu.**

Zobowiązać Związek Samopomocy Chłopskiej do spowodowania, aby kierownicy grup producentów i gromadzkie koła Związku Samopomocy Chłopskiej **opiniowały podania** o przyznanie kredytów **w ciągu 3 dni od daty ich wpływu.**

Zobowiązać ministra Rolnictwa i RR do zorganizowania przez swoje terenowe organa przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej należytej **akcji informacyjnej** o możliwościach kredytowych spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów oraz **stałej kontroli** rozprowadzenia i zużytkowania kredytów.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i RR do wydania w terminie do 25 lutego **instrukcji** dla terenowych komórek państwowej administracji rolnej, regulującej sprawę informowania w odstępach 7 — 10 - dniowych o wszelkiego rodzaju trudnościach, wynikłych w zakresie kredytowania.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Komunikat

Zawiadamiamy że dziś, dn. 24 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej z Dzielnicy Śródm.-Prawej.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Szef Misji Dyplomatycznej

Niemieckiej Republiki Demokratycznej — przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP.) W czwartek dnia 23 bm. przybył do Warszawy Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej pan ambasador ***Friedrich Wolf*** z małżonką.

Rozkaz Ministra Sił Zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Wasilewski, ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Siły zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą dziś 32 rocznicę Armii Radzieckiej i radzieckiej marynarki wojennej.

Stworzone przez Partię Komunistyczną oraz jej wielkich wodzów Lenina i Stalina Armia Radziecka i marynarka wojenna dowiodły w surowych bojach o wolność i niepodległość ojczyzny radzieckiej, że stoją wiernie na straży interesów państwowych ZSRR.

W dniu 32 rocznicy Armii Radzieckiej i marynarki wojennej składam życzenia żołnierzom i marynarzom, podoficerom, oficerom, generałom i admirałom. Życzę wszystkim dowódcom i szeregowym nowych sukcesów w pracy nad dalszym doskonaleniem wiedzy wojskowej i politycznego przygotowania.

Dla upamiętnienia tej wielkiej rocznicy rozkazuję:

W dniu 23 lutego oddać 20 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, — w stolicach Republik Związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyją Radzieckie Siły Zbrojne! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna! Niech żyje nasza okryta chwałą Partia Bolszewicka! Niech żyje inspirator i organizator zwycięstw narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych, nasz wielki Wódz i Nauczyciel — Towarzysz Stalin!

Minister Sił Zbrojnych ZSRR
Marszałek Związku Radzieckiego
(—) WASILEWSKI

Armia Lenina - Stalina

Przemówienie tow. gen. Edwarda Ochaba na uroczystej akademii dla uczczenia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

patrz str. 2

Dumny jestem z tego

że wraz z budowniczymi Trasy W-Z odznaczony zostałem orderem „Sztandar Pracy" — mówi rektor Uniwersytetu Łódzkiego ob. Józef Chałasiński

Przed kilkoma dniami prasa stołeczna i łódzka podały wiadomość o odznaczeniu Orderem Sztandaru Pracy I klasy dwóch wybitnych i zasłużonych naukowców naszego miasta. Są nimi: prof. dr Gąsiorowska oraz Rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Chałasiński.

W związku z zaszczytnym wyróżnieniem przedstawiciel naszej redakcji uzyskał wywiad od Rektora Chałasińskiego.

— W jakich okolicznościach odbyła się dekoracja uczonych Orderem Sztandaru Pracy?

— „Odznaczenie to — mówi Rektor Chałasiński — zostało nam przyznane jeszcze w lipcu w związku ze Świętem Odrodzenia. Order zaś wręczony został 17 lutego, w drugim dniu konferencji rektorów. Myślę, że ta zbieżność aktu dekoracji z roboczą konferencją rektorów nie jest przypadkowa. Tkwi w tym głębszy sens. Akt dekoracji został powiązany z pracami, mającymi na celu jak najściślejsze powiązanie naszych wyższych uczelni z zadaniami Planu 6-letniego i z budową socjalizmu w Polsce".

— Jak wiemy, nie jest to pierwsze odznaczenie ob. Rektora. Sztandar Pracy jest jednak odznaczeniem zupełnie nowego rodzaju, związanym najściślej z ustrojem Polski Ludowej. Czy ob. Rektor nie zechciałby się z nami podzielić osobistymi wrażeniami i przeżyciami, związanymi z otrzymaniem tego właśnie odznaczenia?

„Trudno by chyba coś więcej na ten temat powiedzieć niż to, że dostałem to samo odznaczenie, które dostali inżynierowie i robotnicy, budowniczowie Trasy W—Z. Dostałem je równocześnie i razem z nimi. Stąd płynie największe moje przeżycie, związane z otrzymaniem orderu „Sztandar Pracy".

Inżynier Sigalin w swym reportażu z Trasy W—Z słusznie pisał, że „Trasa W—Z oznacza nowy typ człowieka w Polsce, nowy klimat pracy i nowy sens wysiłku ludzkiego — budowę zrębów socjalizmu".

Jeden z robotników z brygad, budujących most Śląsko-Dąbrowski, tak się wyraził na ten temat: „Pies na mnie w domu szczeka, bo już jestem jak obcy, dzieciak pyta się „Mamusiu, jak temu panu na imię?" — ale most, proszę pana stoi i mogą se lody płynąć".

Chciałbym, abym o sobie mógł powiedzieć tymi słowami robotnika Trasy W—Z:

— Pies na mnie w domu szczeka, bo już jestem, jak obcy — ale mamy wreszcie Uniwersytet Łódzki, nowego, ludowego typu, Uniwersytet, o którym by każdy robotnik i każde robotnicze dziecko nie powiedziało inaczej, jak „nasz Uniwersytet" i którego by w tym charakterze nic już wykreślić nie potrafiło z historii kultury Polski.

UWAGA! Czytelnicy UWAGA!

Na stronie 6-tej „Głosu"

zamieszczamy pierwszy obrazek-zagadkę z serii konkursowej p.t.:



Patrz str. 6-ta!

Armia Lenina—Stalina

stoi na straży pokoju i wolności narodów

Z przemówienia wiceministra Obrony Narodowej tow. gen. Edwarda Ochaba na uroczystej akademii dla uczczenia 32-rocznicy powstania Armii Radzieckiej

W mroźne i groźne dni lutowe 1918 roku, w bojach z niemieckim imperializmem, rodziła się sławna Czerwona Armia, nowa Armia, jakiej dotychczas nie znały dzieje, armia wyzwolonych robotników i chłopów, armia rewolucji proletariackiej.

Nowa, nieznana w dziejach armia robotniczo - chłopska, wykuwała swe formy organizacyjne i nowe zasady strategii i taktyki w ogniu walki z zewnętrzną imperialistyczną interwencją i wewnętrzną kontrrewolucją, w warunkach niesłychanej ruiny, głodu i rozprzężenia, będących następstwem zbrodniczej wojny imperialistycznej i zbrodniczej interwencji kontrrewolucyjnej, organizowanej przez Wilhelmów i Ludendorfów, Churchillów i Lloyd - Georgów, Wilsonów i Pershingów, Poincare i Piłsudskich.

Nikt spośród tych herształów imperialistycznych nie wierzył, aby słabo uzbrojone, świeżo sformowane, odczuwające dotkliwe braki w zaopatrzeniu i kadrze, oddziały Armii Czerwonej potrafiły skutecznie stawić czoła świetnie uzbrojonym, doskonale zaopatrzonym i dowodzonym przez doświadczonych generałów armiom imperialistycznym.

Rzeczywistość przyniosła imperialistom gorzkie rozczarowanie.

Kierowana przez najlepszych ludzi WKP (b), związana nierozerwalną więzią klasową z milionowymi masami robotniczo - chłopskimi, ożywiona duchem rewolucji proletariackiej, Armia Czerwona rozgromiła interwentów i ich białogwardyjskich lokai, obroniła władzę radziecką, zapewniła narodowi radzieckiemu możność twórczej, pokojowej pracy w ciągu dwu dziesięcioleci.

W okresie tym naród radziecki nieustannie pamiętał o wskazaniach Wielkiego Lenina o konieczności wszechstronnego wzmacniania Czerwonej Armii i Floty. Rząd radziecki zabezpieczył rozbudowę potężnej bazy przemysłu obronnego, zorganizował sieć szkół wojskowych i udoskonalił system szkolenia kadr i rezerw, nie szczędził wysiłków i ofiar, aby systematycznie podnosić technikę i zaopatrzenie Armii Radzieckiej, roztoczył nad tą Armią opiekę polityczną, kierował najlepszych patriotów radzieckich do aparatu politycznego i szkoleniowego armii, która otoczona miłością narodu i codzienną troską partii i rządu wyrosła na największą potęgę wojskową, na najlepszą armię świata.

Źródła siły Armii Radzieckiej

Wspaniały rozwój Armii Radzieckiej w okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego, podobnie, jak jej wcześniejsze zwycięstwa w okresie wojny domowej i interwencji, związane są nierozerwalnie z imieniem Wielkiego Wodza i organizatora tej Armii, genialnego Stratega Rewolucji, Towarzysza Stalina.

W 1928 r. w mowie poświęconej 10-leciu Czerwonej Armii dał Stalin klasyczną analizę klasowego charakteru i źródeł siły armii radzieckiej. W mowie tej powiedział Towarzysz Stalin m. in.:

„Siła naszej Czerwonej Armii polega na tym, że jest ona wychowywana od pierwszych dni swych narodzin w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku dla narodów innych krajów, w duchu miłości i szacunku wobec robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i umocnienia pokoju między krajami. I właśnie dlatego, że nasza armia jest wychowywana w duchu internacjonalizmu, w duchu jedności interesów robotników wszystkich krajów, właśnie dlatego nasza Armia stanowi Armię robotników wszystkich krajów.

A że ta okoliczność stanowi źródło siły i potęgi naszej Armii, o tym przekona się kiedyś burżuazja wszystkich krajów, jeśli zdecyduje się napaść na nasz kraj, ponieważ zobaczy wówczas, że nasza Czerwona Armia, wychowana w duchu internacjonalizmu, posiada niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata, od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty".

O głębokiej prawdzie tych słów przekonała się burżuazja w historycznych dniach drugiej wojny światowej.

Faszyzm niemiecki, pijany łatwymi sukcesami osiągniętymi w wojnie z Polską, Francją czy Jugosławią, wyobrażał sobie, że pochód na ZSRR będzie kolejnym etapem efektownego „Blitzkriegu".

Armia, która rozstrzygnęła o losach gigantycznej wojny

Ale nie tylko faszyści z osi Berlin — Tokio liczyli na rychłą klęskę Czerwonej Armii. Ich imperialistyczni konkurenci w Londynie i New-Yorku podzielali bzdurny pogląd o nieuchronnej klęsce ZSRR, dotknięci byli tą samą ślepotą klasową, którą znaliśmy z okresu pierwszego najazdu na młodą Republikę Sowiecką, tą ślepotą, która umierającej klasie burżuazyjnej nie pozwala zobaczyć i zrozumieć rzeczywistości.

Gorzkie rozczarowanie spotkało nie tylko Hitlerów i Mussolinich, ale również ich anglosaskich konkurentów, którzy z największym zdumieniem patrzyli na rosnący opór Armii Radzieckiej, a potem z coraz bardziej mieszanym uczuciem rejestrowali pozornie niepojęty, a jednak realny i uparty fakt przejścia Armii Radzieckiej do zwycięskiej kontrofensywy, witanej z entuzjazmem przez masy ludowe, od New-Yorku do Szanghaju, od Londynu do Kalkuty.

Geniusz nauki wojennej Stalina

Masy ludowe z radością i dumą widzą, jak słuszna i dalekowzroczna była stalinowska polityka WKP(b), polityka narodu radzieckiego, który w okresie międzywojennym nie szczędził ofiar i wysiłków, aby zabezpieczyć rozwój przemysłu ciężkiego i obronnego, aby wszechstronnie umocnić i po leninowsku wychować armię i flotę radziecką, niezawodną straż wolności i honoru ojczyzny socjalistycznej.

Masy ludowe z dumą i otuchą stwierdzają fakt, że Armia Radziecka, najpotężniejsza armia świata, zgodnie z wolą Stalina, zgodnie z wolą narodu radzieckiego, zgodnie z wolą setek milionów ludzi pracy w całym świecie, wiernie i nieugięcie, czujnie i pewnie stoi na straży pokoju świata i wolności narodów.

Armia Radziecka i naród radziecki, wespół z narodami krajów demokracji ludowej i wszystkimi uczciwymi ludźmi wszystkich narodów, bronią pokoju przed zamachami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Armia Lenina—Stalina stoi na straży pokoju i wolności narodów

Armia Radziecka w braterskim sojuszu z armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju, bo taka jest wola rządów ludowych, wola milionów prostych ludzi na całym świecie.

Nam niepotrzebna jest wojna, nasze zwycięstwo może być osiągnięte na drodze pokojowej, czas pracuje dla zwycięstwa socjalizmu, przyszłość należy do ludu pracującego.

Setki milionów ludzi pracy na całym świecie świadome są tej właśnie prawdy i zdecydowanie przeciwstawiają się wojennej awanturze, którą imperialiści usiłują narzucić ludzkości. Wiedzą o tym imperialiści i dlatego swe zbrodnicze, ludobójcze plany starają się przesłonić oszukańczą frazeologią kosmopolityczną.

Armia radziecka — najpotężniejsza siła zbrojna świata, reprezentuje moc i niespożytość rewolucji socjalistycznej i narodu radzieckiego.

U podstaw ideowych armii radzieckiej leży internacjonalizm proletariacki i socjalistyczny, idea braterstwa wolnych i niezawisłych narodów.

Taka była przez cały okres swych bohaterskich dziejów i taka pozostanie armia radziecka, armia kraju socjalistycznego, armia Lenina — Stalina.

Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo - demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach mas jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa-Lenina-Stalina.

Ale imperializm nie chce pogodzić się z taką perspektywą, jak zwierz zaplątany w sieci, tak miotają się imperialiści, brnąc w sprzecznościach awanturniczej, zbrodniczej, prowadzącej w przepaść polityki podżegania do nowej wojny.

W dniu dorocznego święta Armii Radzieckiej zwracają się ku niej oczy setek milionów ludzi ze wszystkich stron świata, którzy w robotniczo-chłopskiej Armii Radzieckiej i w sprzymierzonych z nią armiach ludowo-demokratycznych, widzą potężną zaporę na drodze podbojów imperialistycznych, widzą wierną straż pokoju i wolności narodów.

Wspólnie przelana krew scementowała przyjaźń polsko-radziecką na wieki

Lud polski łączy się z tymi setkami milionów w manifestacji uczuć miłości i podziwu, szacunku i wdzięczności dla Armii Radzieckiej, Armii pokoju.

Lud polski nigdy nie zapomni, że bohaterska Armia Radziecka nie tylko wyzwoliła nas z jarzma hitlerowskiego, ale uratowała samo istnienie polskiego narodu, który faszyści niemieccy skazywali na zagładę w krematoriach i obozach koncentracyjnych.

Lud polski nigdy nie zapomni o tych dziesiątkach i setkach tysięcy grobów bohaterskich żołnierzy i oficerów radzieckich, grobów świadczących o ogromie wysiłków i ofiar narodu radzieckiego, o ogromie naszego długu wdzięczności.

Tysiące robotników polskich służyło w szeregach Czerwonej Gwardii i Czerwonej Armii, krwią swoją zaświadczając wierność zasadom proletariackiego internacjonalizmu.

Wśród braci robotników, w szeregach Czerwonej Gwardii walczył młody tokarz warszawski, późniejszy sławny żołnierz i dowódca, bohater walk o wolność ZSRR, Hiszpanii i Polski nieodżałowanej pamięci gen. Karol Świerczewski.

W szeregach Czerwonej Armii wyrósł na sławnego w świecie całym dowódcę, wierny syn warszawskiej klasy robotniczej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Odrodzone Wojsko Polskie złączone jest nierozerwalną więzią braterstwa broni i ideologii z potężną Armią Radziecką.

Regularne oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego tworzyły się na gościnnej radzieckiej ziemi, w oparciu o braterską pomoc ze strony Rządu i Armii Radzieckiej.

Od Armii tej otrzymaliśmy wspaniałe, nowoczesne uzbrojenie, jakiego Wojsko Polskie nigdy przedtem nie posiadało.

W trudnych warunkach wojny otrzymaliśmy od braci radzieckich ogromne ilości wszelkiego rodzaju zaopatrzenia dla stutysięcznej I Armii, a w późniejszym okresie wojny, niemal dla całego półmilionowego Wojska Polskiego.

Nie sposób przecenić wagi tej pomocy, jaką odradzające się Wojsko Polskie otrzymało od Armii Radzieckiej w postaci tysięcy oficerów i specjalistów wojskowych, głównie Polaków radzieckich, którzy swe bogate doświadczenia wojenne i cnoty żołnierskie, charakterystyczne dla Armii Radzieckiej, przenieśli w nasze szeregi i zaszczepili młodym żołnierzom, nowego, Ludowego Wojska Polskiego.

Można śmiało powiedzieć, że bez tej ogromnej, braterskiej pomocy ze strony oficerów radzieckich, Armii Radzieckiej i Rządu Radzieckiego nie byłoby tej wspaniałej siły bojowej, na jaką w toku wojny wyrosło Wojsko Polskie, nie byłoby tej wspaniałej epopei bohaterstwa i chwały wpisanej do historii naszego narodu przez sławne pułki I i II Armii, walczącej u boku potężnej i zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Spośród wszystkich armii sojuszniczych jedynie oddziały I Armii Polskiej dożyły szczęścia i zaszczytu brania udziału w zwycięskim szturmie stolicy hitleryzmu.

Sztandar biało-czerwony, zatknięty ręką żołnierzy I dywizji, powiewał nad Reichskanzlei, obok sławnych sztandarów Armii Wyzwolicielki, wieszcząc światu historyczne zwycięstwo nad faszyzmem.

Jakże śmieszne są wysiłki reakcjonistów, niedobitków faszyzmu i ich opiekunów z „Głosu Ameryki" czy BBC, którzy przy pomocy wyświechtanych goebbelsowskich kłamstw, przy pomocy wyzwisk i histerycznej gestykulacji, chcieliby podważyć polsko-radzieckie braterstwo broni i polsko-radziecką przyjaźń.

Sojusz polsko-radziecki zrodził się i okrzepł w latach wojny, którą wygraliśmy przede wszystkim dzięki pomocy i u boku ZSRR.

Sojusz ten pogłębiał się i umacniał w latach pokoju, które znowu wykazały, że przyjaźń radziecka jest dla państwa polskiego kardynalnym warunkiem istnienia i pomyślnego rozwoju ku socjalizmowi.

Nieocenione znaczenie dla nas ma przykład radzieckiej polityki umacniania obronności kraju w okresie pokojowym, jak również doświadczenia radzieckie w zakresie szkolenia rezerw i wychowania żołnierza.

Wojsko nasze uważnie studiuje i nadal będzie wszechstronnie studiować, będzie w zastosowaniu do polskich warunków wykorzystywać wspaniały dorobek Armii Radzieckiej na odcinku pracy politycznej, prowadzonej pod kierownictwem WKP(b), wychowującej żołnierza na ofiarnego patriotę i świadomego bojownika o pokój i socjalizm.

Wojsko nasze, a zwłaszcza nasza kadra oficerska uważnie studiuje i nadal będzie wszechstronnie studiować nieprzebrane bogactwo radzieckiej myśli wojskowej, radzieckiej stalinowskiej nauki wojennej i nauki o zwycięstwie.

Studiowanie radzieckiej literatury wojskowej, radzieckiej twórczej myśli naukowej, bogatego i wciąż rosnącego dorobku Armii Radzieckiej, ma ogromne znaczenie przede wszystkim dla naszych oficerów, ale ma również ogromne znaczenie dla wszystkich robotniczych i chłopskich działaczy politycznych.

Lepsze poznanie potęgi i nieustannego rozwoju Armii Radzieckiej pozwala lepiej zrozumieć znaczenie jednego z głównych źródeł spokoju i wiary w swą przyszłość, które cechują naród radziecki, uważnie i spokojnie patrzący na nieprzytomne prowokacje amerykańskich imperialistów, naród niezachwianie wierzący w skuteczność walki o pokój, niezachwianie kroczący pod zwycięskim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina ku najwyższej formie ustrojowej, ku komunizmowi.

W uroczystym dniu święta Armii Radzieckiej, żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego wraz z całym ludem pracującym ślą oficerom i żołnierzom radzieckim najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszego rozwoju i umocnienia tej wspaniałej Armii, która stanowi chlubę i nadzieję całej postępowej ludzkości.

Lud polski łączy się dziś z ludem pracującym wszystkich krajów w płynącym z głębi serca okrzyku:

Niech żyje bohaterska Armia Radziecka, armia pokoju i wolności narodów, armia socjalistycznych zwycięzców!

Niech żyje genialny Wódz Armii i narodu radzieckiego — Generalissimus Stalin!

Do walki o bogaty plon!

Doniosła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17. II. rb.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

VI - Państwowe Gospodarstwa Rolne

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz plan wykonania wiosennych robót polnych łącznie na 1.567.989 ha orki średniej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do dopilnowania, ażeby Państwowe Gospodarstwa Rolne dla wykonania tych robót możliwie najwięcej wykorzystały żywą siłę pociągową, uruchomiły największą ilość traktorów i ażeby uzyskały możliwie największe skrócenie okresu robót wiosennych, przez podwyższenie wydajności pracy, właściwą organizację polowych brygad traktorowych, pracę na dwie zmiany oraz współzawodnictwo pracy.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Ciężkiego oraz Handlu Zagranicznego do zapewnienia Państwowym Gospodarstwom Rolnym tej ilości traktorów, która została przewidziana w planie na I kwartał 1950 r.

VII - Techniczna Obsługa Rolnictwa

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do ustalenia określonych typów warsztatów remontowych, które zdolne będą zapewnić odpowiednią obsługę parku traktorowo-maszynowego.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do uruchomienia w ramach TOR w terminie rozpoczęcia wiosennych prac polowych 10 warsztatów ruchomych z niezbędnym wyposażeniem i pełną, wykwalifikowaną obsługą, przy czym warsztaty te mają być rozlokowane w takich okręgach, gdzie rozmieszczenie stałych warsztatów nie zapewnia normalnego funkcjonowania prac polowych.

Przyjąć do wiadomości plan rozlokowania na rok 1950 warsztatów I kategorii w ilości 14, warsztatów II kategorii w ilości 13 oraz 8 warsztatów remontu lokomobil i przyjąć do wiadomości, że warsztaty I i II kategorii zajmować się będą również reperacją części i produkcją oprzyrządowania do remontu dla wszystkich użytkowników sprzętu mechanicznego w rolnictwie.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do zapewnienia przez Państwowe Gospodarstwa Rolne zaopatrzenia zespołowych warsztatów remontowych przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej w niezbędne oprzyrządowanie, materiał i niezbędną, wykwalifikowaną obsługę, celem zapewnienia tym warsztatom największej sprawności w okresie akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do zapewnienia przed rozpoczęciem akcji siewnej każdemu POM jednego podręcznego warsztatu w stanie pełnej gotowości, należycie zaopatrzonego w odpowiedni sprzęt, materiały i obsługę.

Przyjąć do wiadomości plan zimowych remontów TOR na okres do dnia 31 marca 1950 r. i przyjąć do wiadomości, że dołożone będą starania w celu przedterminowego wykonania planu, poprzez masowe współzawodnictwo, zastosowanie usprawnień i racjonalizację.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do jak najszybszego ustalenia normatywów części, które winny posiadać poszczególne typy warsztatów w okresie wiosennej akcji siewnej dla zapewnienia normalnego funkcjonowania sprzętu i usprawnienia zaopatrzenia użytkowników parku maszynowego oraz do rozprowadzenia przez Centralę Zaopatrzenia TOR, przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej, zapasów części i materiałów, zgodnie z ustalonymi normatywami i proporcjonalnie do ilości traktorów i maszyn poszczególnego użytkownika.

Zobowiązać ministra Przemysłu Ciężkiego do terminowego wykonania zamówień Centrali Zaopatrzenia TOR, ze szczególnym uwzględnieniem terminów przed 31 marca 1950 r.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Ciężkiego oraz Handlu Wewnętrznego do zapewnienia terminowej i pełnej dostawy przez Centralę Żelaza i Stali, zapotrzebowanej przez rolnictwo ilości trójwarstwowej blachy pancernej dla okładnic i lemieszy oraz blachy kotłowej i rur kotłowych dla remontu pługów parowych i lokomobil,

Przyjąć do wiadomości plan przekazywania w okresie do 31 marca 1950 r. kadr dla obsługi sprzętu mechanicznego przez ośrodki szkolenia TOR PP.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do stałego kontrolowania i czuwania nad przebiegiem prac remontowych, przekazywaniem wyremontowanego sprzętu użytkownikom, zaopatrzeniem użytkowników w części zapasowe i przygotowaniem parku traktorowo-maszynowego do wiosennej akcji siewnej.

VIII - Państwowe Ośrodki Maszynowe

Przyjąć do wiadomości plan remontu traktorów i maszyn ze stanem gotowości technicznej na dzień 20 marca 1950 r. w traktorach 96 procent i w maszynach rolniczych 90 procent.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do należytego przygotowania POM do wykonania zadań, związanych z wiosenną akcją siewną, do kontrolowania stanu gotowości traktorów i maszyn rolniczych, stanu ich remontów oraz zaopatrzenia w materiały pędne i części zapasowe, a w szczególności: a) do ustalenia do dnia 10 marca 1950 r. szczegółowego planu pracy POM w wiosennej akcji siewnej, przy maksymalnym wykorzystaniu traktorów i maszyn rolniczych, przy czym w razie niemożności wykorzystania ich dla spółdzielni produkcyjnych będą zawierane umowy z najbliższym zespołem PGR, b) do zaopatrzenia POM w terminie do dnia 1 marca 1950 r. w niezbędne zapasy materiałów pędnych i smarów, a do dnia 10 marca 1950 r. w zapasy części wymiennych i materiałów dla remontów bieżących i napraw, c) do przygotowania w terminie do 10 marca 1950 r., w ramach POM, odpowiedniej ilości brygadierów, traktorzystów, pomocników oraz mechaników objazdowych i warsztatowych i do zorganizowania brygad traktorowych przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej z przydzieleniem do poszczególnych traktorów na stałe traktorzystów i ewentualnie pomocników, d) do podwyższania kwalifikacji traktorzystów przez doszkalanie ich i propagowanie osiągnięć i metod pracy czołowych traktorzystów ZSRR, e) do zorganizowania pracy brygad polowych na 2 zmiany oraz współzawodnictwa pracy w dziedzinie wydajności norm i najlepszej jakości wykonywanych robót celem skrócenia okresu pracy i szybszego przeprowadzenia akcji siewnej.

IX - Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe

Doświadczenie nauki rolniczej uczy, że szybkie i terminowe przeprowadzenie akcji siewnej jest jednym z czynników decydujących o przyszłym plonie. Celem okazania pomocy gospodarstwom chłopskim i spółdzielniom produkcyjnym w przeprowadzeniu akcji siewnej, nakłada się na istniejące na terenie kraju 7,899 ośrodków maszynowych spółdzielczych (2.834 SOM i 5.065 gromadzkich punktów) poważne zadania w tegorocznej akcji siewnej.

Zobowiązać Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", spółdzielcze ośrodki maszynowe do sporządzenia w oparciu o realne zamówienia w terminie do dnia 1 marca 1950 r. szczegółowego planu prac dla każdego ośrodka, przy czym zaleca się stosowanie następującej kolejności obsługiwania terenu: spółdzielnie produkcyjne, resztówki Samopomocy Chłopskiej i członkowie gromadzkich grup producentów. Plan winien przewidywać wykonanie w okresie wiosennej akcji siewnej zaorania przy pomocy traktorów 188,500 ha w przeliczeniu na orkę średnią, obsianie siewnikami 750.000 ha i doczyszczenie 40.600 ton ziarna siewnego.

Zobowiązać CRS — SOM do wypełnienia i przekroczenia przez szeroką akcję współzawodnictwa ustalonych na okres tegorocznej wiosennej akcji siewnej norm 45 ha orki średniej na jeden traktor stary (dostarczony rolnictwu przed rokiem 1948) oraz 70 ha orki na jeden traktor nowy, 80 ha na jeden siewnik, 120 kwintali na jedną oczyszczalnię i 100 kwintali na jeden tryjer.

Zobowiązać CRS — SOM do przygotowania całego parku maszynowo-traktorowego w terminie do dnia 10 marca 1950 r. do pełnej gotowości do pracy i w tym celu CRS — SOM: a) przeprowadzi w tym terminie drobny remont 709 traktorów we własnych warsztatach, a jednocześnie zapewni sobie w TOR terminowe zakończenie średnich remontów 361 traktorów i kapitalnych remontów 421 traktorów, b) zaopatrzy się w niezbędne części zamienne i materiały w Centrali Zaopatrzenia TOR względnie w okresie przejściowym w CRS „Samopomoc Chłopska", c) skompletuje w terminie do 1 marca 1950 r. pełną ilość kadr w dziale obsługi warsztatów oraz obsługi traktorów i maszyn rolniczych z tym, że ewentualne dopełnienie do wysokości jednej pełnej zmiany obsługi traktorów nastąpi ze szkolonych obecnie przez TOR kadr traktorzystów, d) utrzyma nienaruszony zapas materiałów pędnych aż do chwili rozpoczęcia akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do sprawdzania przez swoje organa terenowe w terminie do 5 marca 1950 r., sporządzonych przez SOM planów pracy i uzgodnienia ich z potrzebami terenu, wynikającymi z planów wiosennej akcji siewnej oraz do kontrolowania stanu gotowości traktorów, maszyn, obsługi warsztatów oraz zaopatrzenia w paliwo i smary.

X - Spółdzielnie produkcyjne

Celem zapewnienia spółdzielczości produkcyjnej, jak najszerszej pomocy i opieki zobowiązuje się państwową administrację rolną i służbę agronomiczną Państwowych Ośrodków Maszynowych do:

a) okazania pomocy przy opracowaniu w terminie do dnia 28 lutego 1950 r. planów wiosennej akcji siewnej, które należy oprzeć na najlepszym i najpewniejszym wykorzystaniu żywej siły pociągowej, posiadanej przez spółdzielnię produkcyjną,

b) zaopatrzenia spółdzielni przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej w kredyty, nawozy i materiał siewny oraz uzupełnienia żywej siły pociągowej,

c) okazania spółdzielniom pomocy w terminowym zorganizowaniu robót, podziale na grupy, we wprowadzeniu norm pracy, opartych na dniówkach obrachunkowych zwiększających wydajność pracy i wpływających wydatnie na wzrost dochodów spółdzielni i jej członków,

d) dopilnowania zawarcia przez spółdzielnie umów bądź z SOM, bądź PGR o wykonanie wiosennych upraw i zasiewów,

e) sprawdzenia w terminie do dnia 28 lutego 1950 r. stanu gotowości maszyn rolniczych i traktorów, posiadanych przez spółdzielnie i udzielenia niezbędnej pomocy dla przyśpieszenia remontów i uzupełnienia brakujących części.

Zobowiązać CRS „Samopomoc Chłopska" do okazania pomocy w uporządkowaniu bieżącej rachunkowości spółdzielni produkcyjnych przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej.

XI - Postanowienia końcowe

Zatwierdzić harmonogram prac państwowej administracji rolnej, związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem wiosennej akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do zorganizowania akcji siewnej w ten sposób, aby została możliwie najwcześniej rozpoczęta i jak najszybciej ukończona.

Zobowiązać wszystkie władze, urzędy, instytucje, organizacje społeczne i związkowe do okazania największej POMOCY PRZY PRZEPROWADZANIU TEGOROCZNEJ WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ, zaś prasę, radio i film do czynnego współudziału w swoim zakresie.

Jak należy walczyć z brakoróbstwem

W tkalni PZPJG Nr 8 trzeba usunąć liczne jeszcze niedociągnięcia

Wykonanie planów ilościowych wzrasta. Gdy uważnie przejrzeć zeszyt sprawozdawczy kierownika tkalni PZPJG Nr 8, to można stwierdzić, że ten wzrost datuje się właśnie od maja ubiegłego roku. Czyn 1 Majowy? — Tak, ten potężny zryw robotników dla uczczenia Międzynarodowego Święta klasy robotniczej, wybitnie podniósł produkcję tkalni. A już potem ilość metrów nie tylko nie malała, a podnosiła się stale.

Gdyby podobnie było z **jakością!** Lecz, niestety, te dwa czynniki nie szły tu i nie idą w parze. W grudniu ub. roku fabryka wykazała 113,6 proc. wykonania planu w tkaninach surowych, lecz tylko 34,2 proc. primy i aż 9,2 braków. W styczniu pewna poprawa — 42,9 primy, 7 proc. braków. Ilość I gatunku już zgodna z planowaniem, lecz braki o 1,7 proc. przekraczają ustaloną cyfrę. Dlaczego tak jest? Dlaczego tkacze z PZPJG Nr 8, pracujący tak wydajnie, nie potrafią zwalczyć brakoróbstwa?

Kierownictwo tkalni utrzymuje, że wynika to stąd, iż tkaczki zbyt często spoglądają na licznik przy swoich warsztatach i swych sąsiadek i zbytnio rywalizują o większą ilość przerobionych wątków, nie zwracając uwagi na **jakość produkowanej tkaniny.** Jest w tym na pewno sporo prawdy, ale czy tylko tkacze ponoszą winę za nadmierny procent braków?

Doprowadzić plan jakościowy do robotnika

Siedzimy w niewielkim kantorku, blisko sali produkcyjnej, z której dobiega bezustannie łoskot krosien. Dokoła cisną się tkacze, tkaczki, majstowie, przeglądacze, pomagaczki, czyściarki.

— Dlaczego z tą jakością nie jest tak, jak potrzeba? — spoglądają po sobie markotnie. Właściwie, to nie bardzo wiedzą, jaki procent primy i braków wytwarzają obecnie. Wyniki osiągane w dziedzinie wykonania planu ilościowego wszyscy dobrze znają. Dzienny plan doprowadzany bywa do każdej maszyny. Każdy wie, ile wątków przerobił, jaki to stanowi procent bazy akordowej i planu dziennego. No i na ogół nie można narzekać, zawsze jest ponad sto — z głosów tkaczy przebija uczucie dumy. Lecz co do jakości, to tylko wtedy wiadomo, jaką się wyprodukowało sztukę, gdy powie o tym brakarz. A do brakarza idzie się najczęściej wówczas, gdy on sam zawezwie. Mało kto sam, z własnej woli, chodzi stale dowiadywać się **o jakość swej produkcji.** A zresztą, to nie daje ogólnego obrazu poziomu produkcji całej tkalni. Gdyby tak zawieszać na sali tablice, obrazujące jakość codziennej produkcji — to wtedy wiadomo było by, o co walczyć, o ile procent podnieść jakość i zmniejszyć braki!

Tablice jakościowe? Przecież są! Wiszą już od szeregu dni. Majster tow. Woźniak podrywa się z miejsca, biegnie do drugiego kantorku i przynosi stamtąd 6 tablic. Rzeczywiście, wykazana jest na nich dokładnie jakość produkcji każdego z tkaczy. Tylko, że wykaz urywa się na dniu 9 lutego. I tylko takie drobne zastrzeżenie, że tych tablic dotychczas prawie nikt nie oglądał. — Najlepszy dowód, że nikt z tkaczy o nich nie wiedział. Wiszą sobie w kantorku, ogląda je kierownik, widzą majstrowie, ale tkacze nie wiedzą, ile wyprodukowali primy, ile secundy, a ile braków. A przecież nic łatwiejszego jak umieścić je na sali produkcyjnej i to w ten sposób, aby co dzień mobilizowały załogę do walki o jakość.

Wyniki współzawodnictwa powinni znać wszyscy

Brygady najwyższej jakości? Z wypowiedzi robotników odnosimy wrażenie, że tutejszy referat współzawodnictwa nie położył dostatecznego nacisku na ten znakomity oręż walki o poprawę jakości. W tkalni na 300 tkaczy, istnieją tylko 3 zespoły, liczące ogółem 13 osób. Stanowczo za mało. A na pewno, gdyby do tego rodzaju współzawodnictwa wciągnąć jak największą ilość tkaczy, gdyby zorganizować jednocześnie zespoły oszczędnościowe, to wzrastałaby prima i malały braki. Bez wątpienia, bo przecież tkacze z PZPJG Nr 8, to dobrzy robotnicy, dobrzy fachowcy.

Referat współzawodnictwa powinien wykorzystywać zdolności tych robotników. Powinien popularyzować akcję współzawodnictwa we wszelkich jego rodzajach.

Lecz posłuchajmy, co mówią na ten temat tkacze tow. tow. Pietrzak, Rezler, Żałoba, Błoński i inni. Nie mają jakoś „zaufania" do sposobów realizacji współzawodnictwa w PZPJG Nr 8. Z czego to wynika?

— Niby współzawodniczymy, a nie wiemy potem, kto i za co wziął nagrodę — powiadają z niechęcią. I tak jest w istocie. Referat współzawodnictwa przyznaje nagrody i wręcza je zwycięzcom. **Ale wszystko to odbywa się przeważnie w pokoju, zajmowanym przez referenta.** Ogół tkaczy nie zna wyników współzawodnictwa. Stąd rodzą się plotki w tkalni, że nagrody przyznano niesłusznie, stąd i niezrozumienie ze strony zwycięzców, którzy niejednokrotnie, **obawiając się zawiści kolegów, miast szczycić się zdobytą nagrodą wolą w ogóle nie przyznawać się do otrzymania, może nie zawsze słusznie przyznanej nagrody.**

A przecież niewiele czasu zajęłoby po zakończeniu kolejnego etapu współzawodnictwa każdorazowo wypisać na dużym kartonie nazwiska zwycięzców oraz ich osiągnięcia produkcyjne i wysokość nagrody i umieścić taki komunikat na sali produkcyjnej. Wówczas wszyscy będą wiedzieli, kto i za co otrzymał nagrodę. Wtedy można mówić o **roli wychowawczej współzawodnictwa,** które wskazuje załodze najlepszych, najbardziej ofiarnych robotników i pobudza innych do pójścia w ich ślady.

Trzeba usunąć niedociągnięcia

Są jeszcze inne trudności, o których tkacze szeroko opowiadają. W PZPJG Nr 8, nie urządza się międzyoddziałowych **narad wytwórczych,** które przyczyniłyby się do poprawienia jakości przędzy. Wydział zaopatrzenia nie dostarcza regularnie czółenek, brak płynów do wywabiania plam na przeglądalni i tp.

Gdy zapytujemy o działanie grup partyjnych i związkowych, to okazuje się, że nie wykazują one jeszcze żywszej działalności. Wiemy dobrze, że dawne kierownictwo organizacji podstawowej przy PZPJG Nr 8 niezbyt interesowało się produkcją. **Nowowybrana egzekutywa** postanowiła sobie usunąć istniejące braki i już poważnie zabrała się do roboty.

* * *

Niedociągnięcia, o jakich mówiliśmy, odgrywają poważną rolę i każde z nich z osobna hamuje walkę o poprawę produkcji w tkalni.

Jesteśmy pewni, że jeżeli kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa usuną te niedomagania, — to równolegle z wysoką ilością produkcji piąć się będą w górę cyfry obrazujące jakość.

H. Sam.

To i owo

Kosz do śmieci

„Bajki czarowne, bajki cudowne opowiadała mi niania siwa...". (Z tekstu pewnej starej piosenki).

„Bardziej niż kiedykolwiek korzystamy obecnie w USA z największej wolności osobistej — oświadczył prezydent Truman". (Z tekstu orędzia noworocznego do Kongresu, 1950 r.).

Zestawiamy oba teksty gwoli stwierdzenia, iż oświadczenia prezydenta Trumana w sprawie „największej wolności osobistej" w USA rzeczywistość amerykańska każe, niestety, ułożyć między bajki czarowne, bajki cudowne.

Hm, bo cóż to za „wolność osobista", kiedy nie można w USA napisać listu prywatnego, aby nie był on przejęty i ocenzurowany przez amerykańską policję; nie podobna zadzwonić, aby prywatna rozmowa telefoniczna nie została podsłuchana przez funkcjonariuszy Federalnego Biura Śledczego ((FBS); nie da rady wyrazić — choćby w najdelikatniejszy sposób niezadowolenia z szerzonej np. przez rząd Stanów Zjednoczonych histerii wojennej, aby nie zostać od razu wciągniętym na listę „podejrzanych" (co powoduje w większości wypadków wydalenie z pracy i oddanie pod nadzór organów policyjnych ewentualnie natychmiast pod sąd).

„Opiece" szpiegowskiej jest poddany „wolny" obywatel USA nie tylko w miejscu zatrudnienia, na ulicy, w lokalu publicznym — przedmiotem bezprawnych i brutalnych rewizji jest również jego mieszkanie.

...na w New-Yorku — powiedział niedawno jeden z sędziów amerykańskich, zamieszkujący metropolię Stanów Zjednoczonych — to jedynie kosz do śmieci, w którym może grzebać policja...".

I... ba przyznać, policja tu grzebie, bardzo „dzielnie" grzebie. W wyniku tego grzebania do dn. 1 grudnia 1949 r. „dogrzebała" się 113 milionów... odcisków palców „osób podejrzanych o działalność antyamerykańską".

„Niepodobna sobie wyobrazić — przyznał inny sędzia new-yorski, Charles E. Clarce — bardziej głębokiego wtargnięcia w myśli i uczucia obywateli, niż to, jakiego jesteśmy obecnie świadkami".

Więc cóż powiedzieć właściwie o deklaracjach rządu USA, zapewniających istnienie „największej wolności osobistej"? Kosz do śmieci, w którym grzebie — celem mydlenia oczu opinii publicznej — gestapowiec amerykański i zakłamana propaganda rządowa Stanów Zjednoczonych...

E. Tam

Na froncie współzawodnictwa pracy

Zobowiązania młodzieżowe

Na odbytym onegdaj ogólnym zebraniu załogi **P.Z.P.W. Nr 6,** wszyscy spoglądali z zaciekawieniem na kol. **Zbiorczyka.** Tego, który niedawno zorganizował zespół młodzieżowy na samoprząśnicach wózkowych.

Młodzi w kącie sali coś tam po cichu szeptali między sobą. Naradzali się.

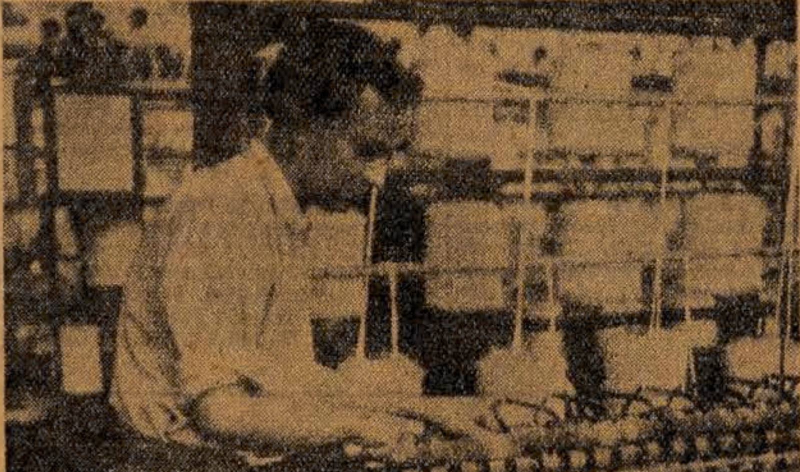
Tymczasem składali zobowiązania towarzysze z przędzalni angielskiej, francuskiej i innych oddziałów. Kol. Zbiorczyk przysłuchuje się uważnie. Kiedy skończył mówić, starszy przędzarz, tow. Knap, który zobowiązał się w przeciągu pół roku wykonywać bazy produkcyjne w 118 procentach, Zbiorczykowy zespół już wiedział, co ma robić.

Kol. Zbiorczyk występuje na środek sali i oświadcza:

— My, pierwszy w Łodzi zespół młodzieżowy na samoprząśnicach wózkowych, zobowiązujemy się podnieść o 1,5 procent wykonanie naszych baz akordowych. Będziemy wykonywać je w 122 procentach, przy 94 procentach I-go gatunku.

Po tych słowach członkowie zespołu nie próbowali nawet ukryć wyrazu dumy i zadowolenia.

Na sali zabrzmiały rzęsiste oklaski. Starsi robotnicy spoglądali na nich ze wzruszeniem widząc, że młodzież tak poważnie traktuje zagadnienie planów produkcyjnych.



Kol. Zbiorczyk z PZPW. Nr 6

Współzawodnictwo usprawniło pracę

Współzawodnictwo, niedawno wprowadzone w Wydziale Finansowym MZK, już dzisiaj przynosi doskonałe wyniki. Wyniki te — to wykonanie zobowiązania, podjętego dnia 14 stycznia 1950 roku o przedterminowym sporządzeniu bilansu za rok 1949. Jest to tym bardziej godne uznania, że dawniej bilans sporządzany był do końca marca, przy czym w tym czasie zalegały prace bieżące. Jednak w tym roku bilans został ukończony w połowie lutego, a jednocześnie załatwiono wszystkie prace bieżące. Drugim osiągnięciem jest skrócenie o 15 dni terminu składania do Zarządu Miejskiego sprawozdań miesięcznych. Sprawozdania takie do niedawna przedkładano w ciągu 45 dni, obecnie zaś w ciągu 30 dni.

Tadeusz Niedziałkowski
korespondent „Głosu" z MZK

Niesumienny majster przeszkadza

w wykonaniu zobowiązań na dzień 8 Marca



Tow. Helena Kruszewska

Znana przodownica pracy, **tow. Helena Kruszewska z PZPB Nr. 4,** podjęła niedawno zobowiązanie podniesienia o 2 proc. swej produkcji. Zobowiązanie to nie budziło jakichkolwiek zastrzeżeń. Tow. Kruszewska, znana aktywistka, nieraz już brała udział w akcjach przeprowadzanych dla uczczenia świąt narodowych i robotniczych, a zawsze **przyrzeczenia swe wykonywała z nadwyżką.** Toteż pytając ją, jak przebiega obecnie wypełnienie jej zobowiązań, nie mamy żadnych wątpliwości, że wszystko, jak zawsze, znajduje się w najlepszym porządku.

Ze zdziwieniem więc patrzymy na wyrażającą wzburzenie twarz tow. Kruszewskiej.

— Wyobraźcie sobie, myślałam już, że nie dotrzymam swego zobowiązania. Był taki okres czasu, że zwątpiłam nawet w swe siły. Nie tylko, że nie przekraczałam swej bazy produkcyjnej, ale po prostu, jak uczennica, nie byłam w stanie wyrobić nawet 100 proc. Co ja się namartwiłam, nawet napłakałam! Przecież zawsze robota dobrze mi szła, a tu nagle zaczęło się coś psuć.

Tow. Kruszewska opowiada nam dokładnie, jak to następowało. Na jej maszynach wprowadzono zmianę numeracji przędzy z Nr. 40 na 28. Trzeba było więc zmienić również koło, odpowiednio do tej numeracji. Tego wszystkiego dokonał majster ob. Fuks, syn znanego racjonalizatora w PZPB Nr. 4. Niestety, syn nie poszedł śladami ojca, ani wielu innych, ofiarnych majstrów pracujących w naszym przemyśle. I tak zaczęło się moje utrapienie. W żaden sposób nie mogłam wyprodukować należnej ilości przędzy. Z początku nie zorientowałam się, co było tego przyczyną, ponieważ moja prządka zmianowa bawiła na urlopie, a ja pracowałam z t. zw. rezerwą. Myślałam więc, że one, jako słabo wykwalifikowana, powoduje te braki. Kiedy jednak poprosiłam zastępcę kierownika przędzalni tow. Iszczaka, aby skontrolował, co stanowi przyczynę słabej wydajności mej pracy, stwierdził on ku mojemu zdumieniu, że koło przy maszynie robi o 200 obrotów mniej niż należy. W jaki sposób więc mogłam wyrobić normę?

Tow. Iszczak polecił natychmiast majstrowi Fuksowi, by naprawił błąd i założył koło właściwe. Fuks pokręcił się przy maszynie, założył nowe koło. Myślałam więc, że teraz wszystko pójdzie dobrze. Ale gdzie tam! Rwały się nici, pękały i owijały się na cylindry, na wałeczkach tworzyły się z przędzy t. zw. „barany". Jednym słowem, robota w dalszym ciągu nie szła. I znów nie mogłam wyrobić mej bazy produkcyjnej. Ale w tym czasie powróciła moja prządka zmianowa. **Ucieszyłam się więc, myśląc, że teraz będzie lepiej. Niestety, moja prządka po prostu nie poznała maszyny, którą opuściła przed urlopem.**

— Co się tu stało? — Skąd te „baranY"? —

Majster Fuks tymczasem przechodził obok nas wiele razy, widział, jak się męczymy i obojętnie szedł sobie dalej. A ja byłam naprawdę w rozpaczy. Jak to, podjęłam zobowiązanie i nie wykonam go? Czyżbym już nie była taką dobrą prządką, jak dawniej?

Lecz jeszcze raz zwróciłam się do tow. Iszczaka. Przyszedł zaraz na moją prośbę, skontrolował maszynę i co się okazało? Oto znów koło było źle założone. Tym razem robiło za dużo obrotów, maszyna szarpała i stąd kiepska jej praca.

A więc na skutek niesumienności jednego z majstrów wzorowa przodownica, jedna z najlepszych prządek „Bawełnianej Czwórki" natrafiła na wielkie trudności w pracy i o mało co, nie zdołałaby wykonać swych zobowiązań.

Fakt ten przyczynił się do ostatecznego ujawnienia roli majstra Fuksa, który z resztą już od dawna nie cieszył się dobrą opinią w zakładach, jako pijak i człowiek prowadzący się niemoralnie. Dochodziły skargi, że zaniedbywał pracę, nie raz narzekały na niego prządki, m. in. tow. tow. Helena Popławska i Bronisława Rogozińska.

Ob. Fuks jest podobno dobrym fachowcem i wypadek, jaki nastąpił w sprawie tow. Kruszewskiej świadczy wymownie o jego złośliwym, nieżyczliwym stosunku do przodowników pracy.

Całą tą sprawą zajęło się już kierownictwo zakładów oraz organizacja partyjna i spodziewać się należy że wyciągną one odpowiednie konsekwencje w stosunku do ob. Fuksa.

Tow. Kruszewska zaś, której maszynę naprawił inny, sumienny majster uzyskała już swoją dawną wysoką wydajność i niewątpliwie w pełni wykona swe zobowiązanie.

M. S.

Pracownicy „Elektrobudowy" odpowiadają na apel tow. Markiewki

Na ogólnym zebraniu załogi Z.W.T. i U.T.M. 31 gorąco omawiano konieczność przyśpieszania wykonania planów produkcyjnych.

— Współzawodnictwo, to potężna broń — powiedział **tow. Osuchowski.** Dzięki niemu wypełniliśmy pomyślnie nasze dotychczasowe plany. Dzięki niemu usprawnimy i przyśpieszymy naszą dalszą pracę.

Robotnicy zdają sobie sprawę, że nawet drobne nadwyżki, uzyskane ze zwiększenia wydajności, utworzą w sumie wiele godzin przedterminowo wykonanej półrocznej produkcji.

Pracownik montowni **tow. Przybyszewski** zgłasza się wraz z całą grupą deklarując do 1-go lipca wykonywanie bazy w 200-tu procentach.

Kierownik Kotlarni I-szej **tow. Chatliński,** zobowiązał się w imieniu kotlarni do wyrabiania normy w 150 procentach, podczas 6 miesięcy.

Tow. **Pietura** podniesie wydajność o 5 procent. Tow. **Walczak** wraz z całą grupą wykonywać będzie 170 proc. normy. Tow. **Kossakowski** składa indywidualne zobowiązanie wykonywania bazy w 170 procentach.

Następnego dnia po zebraniu wpłynęło do sekretariatu rady zakładowej pismo od pracowników suszarni i malarni silników, którzy zobowiązali się podnieść swą produkcję z normy 180 proc. na 205 proc. Szef zaopatrzenia zaś wraz z całym personelem biura zadeklarował dostarczyć zamówione materiały w jak najszybszym czasie i całość dostaw zamknąć o 2 miesiące wcześniej.

Należy podnieść frekwencję na kursie Nr 7

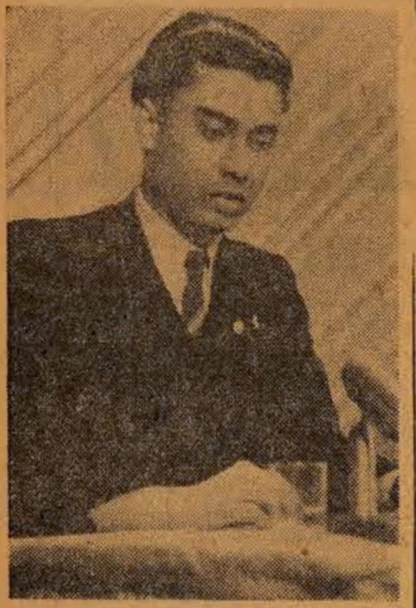
Jednym z najlepiej pracujących kursów szkolenia ideologicznego przy PZPB w Rudzie Pabianickiej jest **kurs Wydziału Ruchu i Wykończalni.** Uczestnicy tego kursu zrozumieli, że tylko ten jest świadomym członkiem Partii, kto stale pogłębia swe wiadomości ideologiczne, toteż frekwencja na kursie dochodzi często do 90 procent.

O tym, że kurs w zupełności spełnia swe zadanie, świadczy duża ilość towarzyszy, biorących udział w wyczerpujących, żywych i zawsze związanych z tematem dyskusjach.

Spośród słuchaczy zasługują na wyróżnienie: **tow. tow. Kwiatkowski, Szymczak, Inglik, Czarnecki i Michnowski.**

Nieco gorzej przedstawia się sprawa słuchaczek kursu Nr 7. Wydaje się, że organizacja partyjna w wykończalni za mało dba o podniesienie dyscypliny partyjnej wśród kobiet i stąd niska frekwencja na tym kursie.

K. Markiewicz
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB w Rudzie Pabianickiej



Kol. TARUN BASU
przedstawiciel młodzieży hinduskiej

পোল্যান্ডের কর্মী ভাই-বোনদের আমার আন্তরিক অভিনন্দন জানাই

তরুণ বসু
২১. ২. ৫০

Braciom z Polski walczącym o pokój pozdrowienia przesyła w imieniu młodzieży Indii Tarun Basu

TRYBUNA młodych

Polska młodzież akademicka jednoczy szeregi

ZAMP wzmocni swą organizację i gotowość bojową

W dniu 21 bm. odbyły się w Warszawie obrady Plenum Zarz. Gł. ZAMP. Po zagajeniu obrad zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję z pozdrowieniami dla wszystkich organizacji studenckich w krajach kolonialnych, półkolonialnych i zależnych z okazji przypadającego w dniu obrad Dnia Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. Uchwałę „o podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacji ZAMP" oraz projekt o utworzeniu jednolitej organizacji studenckiej w Polsce zreferował przewodniczący ZG ZAMP kol. Wróblewski. Zebrani przyjęli również uchwałę w sprawie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, oraz uchwałę solidaryzującą się z postanowieniami Międzynarodowego Związku Studentów o zerwaniu stosunków z kierownictwem sekcji studenckiej titowskiej organizacji młodzieżowej — Omladiny.

Przyjęta z okazji Dnia Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych rezolucja stwierdza m. in., że demokratyczni studenci polscy w pełni solidaryzują się z młodzieżą krajów kolonialnych w walce o wyzwolenie narodowe i o pokój prowadzonej pod sztandarami ŚFMD i MZS.

Następnie przewodniczący ZG ZAMP kol. Wróblewski wygłosił wyczerpujący referat, w którym poza omówieniem osiągnięć i zadań stojących przed organizacją, zreferował projekt przyjętej przez zebranych jednomyślnej uchwały „o podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacji ZAMP". Przewiduje ona m. in. wystąpienie na Radzie Federacji Polskich Organizacji Studenckich z wnioskiem o utworzenie Zrzeszenia Studentów Polskich — masowej i jednolitej organizacji, skupiającej najszersze masy studenckie.

Uchwała stwierdza poza tym, że zadaniem ZAMP-u w realizacji Planu 6-letniego jest jak najszybsze przygotowanie wykształconych i uświadomionych politycznie fachowców oraz współdziałanie w wychowaniu całej młodzieży studenckiej na pełnowartościową ludową inteligencję. Te wielkie zadania nie mogą być wykonane inaczej, jak tylko w zaciętej i uporczywej walce z resztkami rozbitych, ale nie zlikwidowanych jeszcze sił kapitalistycznych. Aby sprostać zadaniom postawionym przed ZAMP przez Polskę Ludową, uchwała zaleca podnieść gotowość bojową organizacji przez podniesienie uświadomienia mas członkowskich, podwyższenie poziomu szkolenia i korzystanie w codziennej pracy z przebogatych źródeł nauki radzieckiej.

Zebrani przyjęli również jednogłośnie uchwałę w sprawie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Plenum ZG ZAMP domaga się natychmiastowego zalegalizowania organizacji ZAMP na terenie KUL i zaprzestania szykanowania jej działalności.

W czasie obrad przyjęto poza tym uchwałę solidaryzującą się z postanowieniem Międzynarodowego Związku Studentów, zrywającym stosunki z kierownictwem sekcji studenckiej titowskiej organizacji młodzieżowej — tzw. Omladiny.

W czasie ożywionej dyskusji, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, 33 mówców poruszało najważniejsze zadania stojące w obecnym okresie przed ZAMP.

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Bezprzykładne bohaterstwo komsomołek Nataszy Kowszowej i Marii Poliwanow



Imiona tych dwóch bohaterek zna dziś i czci cała młodzież radziecka. Dziewczęta te swymi heroicznymi czynami zapisały się w historii Związku Radzieckiego, który w pamiętnych latach Wojny Wyzwoleńczej nie szczędził krwi w nieugiętej walce ze śmiertelnym wrogiem ludzkości, hitlerowskim faszyzmem.

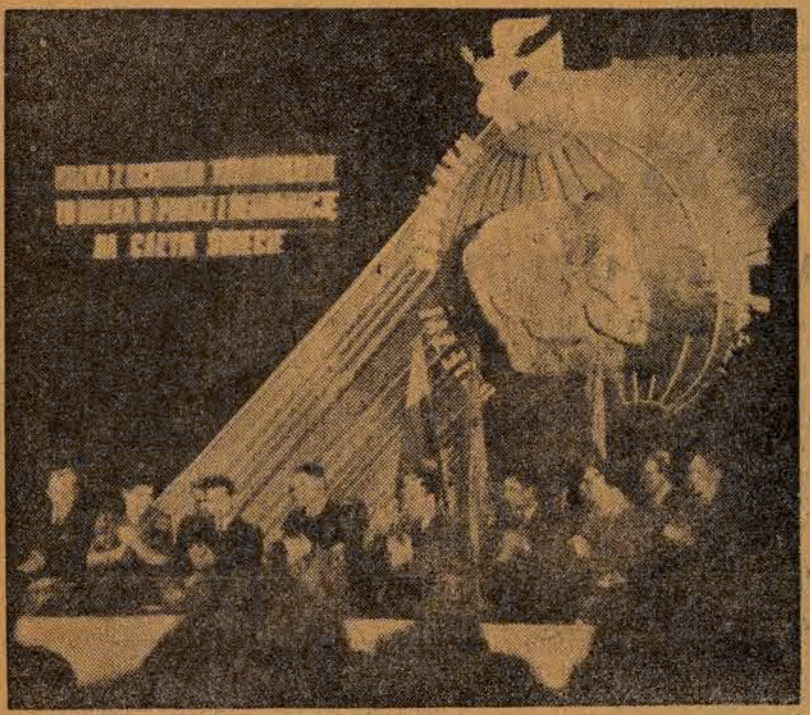
Natasza Kowszowa już od dzieciństwa marzyła o tym, aby wstąpić do Instytutu Lotniczego. Wybuch wojny udaremnił jej plany. Gdy hordy hitlerowskie zaatakowały Związek Radziecki, Natasza znalazła się w pierwszych szeregach ochotników Armii Radzieckiej. Dzielna komsomołka szybko opanowała umiejętność służby żołnierskiej, i wkrótce już znalazła się na froncie.

„Możesz być spokojna, droga mateczko, pisze w liście do domu, że córka Twoja będzie walczyła do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi".

Słowa te nie zostały rzucone na wiatr! Na przedpolach Moskwy toczy się zażarta walka. Natasza wraz ze swą przyjaciółką, Marią Poliwanow, jako strzelcy wyborowi osłania ją przegrupowujący się oddział. Hitlerowcy zwartym pierścieniem otaczają bohaterskie dziewczęta. Amunicji pozostało już niewiele. Jeszcze kilka strzałów i koniec. Dziewczęta obwiązują się granatami i giną, rzucając się na otaczający ich pierścień napastników.

Niezwykłe bohaterstwo 20-letnich komsomołek zostało uczczone przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, które przyznało im pośmiertnie tytuł Bohaterów Związku Radzieckiego.

Dzień Międzynarodowej Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych



Prezydium Akademii, która odbyła się w Łodzi 21 lutego r. b.

ZMP-owcy z Liceum Rolniczego w Czarnocinie współpracują z gminami i gromadami

Liceum Rolnicze w Czarnocinie znane jest w okolicy z tego, że jego uczniowie nie ograniczają się w swej działalności jedynie do własnej szkoły i pól doświadczalnych. W ramach zakreślonych przez organizację szkolną ZMP prac, współdziałają oni z młodzieżą innych pobliskich kół oraz utrzymują ścisłą łączność z położonymi wokół Czarnocina gromadami. W czasie takich społecznych prac również sami uczniowie zyskują bardzo wiele. Zapoznają oni okolicznych chłopów z nowymi sposobami gospodarki rolnej, o których dowiedzieli się w szkole, służą im radą i wskazówkami, ale zarazem mają sposobność poznania różnego rodzaju pomysłów i innowacji, stosowanych przez gospodarzy i wyciąganie korzystnych dla siebie nauk.

Jak już zaznaczyliśmy, ZMP-owcy z Czarnocina w swych pracach nie ograniczają się jedynie do zagadnień czysto zawodowych. Kilka dni temu zorganizowana została przez Zarząd Szkolny akcja, która zmobilizowała całą organizację ZMP-owską. Przed uczniami stanęło zadanie wzięcia udziału w masowej akcji zbiórki zaliczki na podatek gruntowy i FOR. ZMP-owcy z Czarnocina doskonale rozumieją, czym jest dla państwa uiszczony w terminie podatek. Dlatego też ZMP-owskie „trójki", po porozumieniu się z władzami gminnymi, wyruszyły z ośrodka we wszystkich kierunkach.

Wyruszyły i spełniły swe zadanie. Społeczna i obywatelska świadomość chłopów i równie społeczne podejście wychowanków Ośrodka Szkolenia Rolniczego sprawiły, że wiosenną zaliczkę podatku gruntowego i FOR wpłacono w znacznej części przed terminem.

ZHP - młodszym bratem ZMP

Wielokrotnie na odprawach Zarządu Szkolnego ZMP w naszej szkole drużynowa, kol. Wojnarowska, apelowała o pomoc dla drużyny harcerskiej.

Zazwyczaj potakiwaliśmy głowami na znak, że zgadzamy się z jej stanowiskiem i na tym się kończyło. Pod tym względem Zarząd Szkolny spał.

Ale ów sen skończył się. Postanowiono przystąpić do energicznej pracy na terenie harcerstwa, pomóc w miarę możliwości młodej jeszcze drużynie.

Małe harcerki lubią pracę społeczną. Pomagają w nauce najmłodszym koleżankom i kolegom z 1 i 2 oddziału, zapoznają ich przy pomocy własnoręcznie wykonanych wykresów i ilustracji z podstawowymi założeniami Planu Sześcioletniego.

Harcerki dbają o estetyczny wygląd naszych korytarzy szkolnych, o czystość umywalni.

Jednak nasze harcerki mają też kłopoty. I właśnie aktyw szkolny ZMP przychodzi im z pomocą przy ich usuwaniu. Drużyna nie posiada własnej izby. — Zarząd Szkolny ZMP postanowił więc na zbiórki i odprawy drużyny udzielać własnego lokalu.

Małe harcerki z klas czwartych i piątych odnoszą się do swych starszych kolegów—ZMP-owców z zaufaniem ; śmiało mówią o swych potrzebach, o brakach w pracy i zamierzeniach. Mówią o tym, bo wiedzą, że pomożemy im przy wykonywaniu tych planów.

Również na polu pracy świetlicowej ZMP-owcy śpieszą harcerkom z pomocą. Uczą je piosenek młodzieżowych, rewolucyjnych. Organizują gawędy o Towarzyszu Stalinie, o Planie Sześcioletnim i inne.

Zmienił się również w dużym stopniu stosunek poszczególnych ZMP-owców do harcerek i odwrotnie. Niektórzy z nas przestali patrzeć „z góry" na swe młodsze koleżanki.

Obecnie śmiało można powiedzieć, że ZMP-owcy z III Państwowego Gimnazjum i Liceum dobrze rozumieją swe zadania w harcerstwie.

Stanisław Milc
korespondent „Trybuny"
z III Gimn.

Młodzież robotnicza i chłopska *garnie się do nauki*

Co mówią ankiety kandydatów na Kurs Przygotowawczy

Po raz piąty odbywa się akcja werbunkowa młodzieży robotniczej i chłopskiej na Kursy Przygotowawcze do wyższych uczelni.

Leży przed nami plik podań i ankiet, które napłynęły do Zarządu Wojewódzkiego ZMP z terenu powiatu łódzkiego.

Niewiele różnią się między sobą poszczególne podania, ankiety, załączniki. Treść ich jest na ogół podobna. Wyrażają one najgłębsze myśli, pragnienia, dążenia ich autorów. I choć w różny sposób — wszystkie mówią o tym samym.

Oto ankieta kolegi **ze wsi Leśne Odpadki** w gminie Brujce. Nie dotarła jeszcze do Leśnych Odpadków nasza organizacja, lecz dotarła tam wieść, że dzieci biednych chłopów po ukończeniu szkoły powszechnej mogą iść na uniwersytet, mogą w przyszłości zostać lekarzami, inżynierami, nauczycielami. O tym właśnie dowiedział się kolega **Jerzy Stawiany**, który między innymi pisze w swym podaniu:

„Jestem synem chłopa. Ojciec mój już nie żyje, a matka na swym 2-hektarowym gospodarstwie utrzymuje rodzinę, składającą się z 7 osób. W zeszłym roku złożyłem egzamin nadzwyczajny w zakresie Publicznej Szkoły Podstawowej z wynikiem dobrym. Jestem czynnym członkiem zespołu dobrego czytania. Korzystam z gromadzkiej biblioteki. Moje pragnienie — to uczyć się dalej..."

W tych kilku słowach kolegi Stawianego mieści się bardzo wiele. 2 hektary i 7-osobowa rodzina wdowy, egzamin nadzwyczajny, do którego trzeba było dojść ciężką i mozolną drogą samokształcenia, to głośne i uważne czytanie książek w gromadzkiej bibliotece oraz gorące pragnienie dalszej nauki — to przecież bardzo znamienne dla **wielu, wielu synów chłopskich.**

Przed wojną, przy rządach obszarniczo-kapitalistycznych nie mógłby Jurek Stawiany marzyć o pójściu na Uniwersytet. Jak można było wtedy obok siebie zestawić takie pojęcia: Leśne Odpadki, syn 2-hektarowego chłopa i Uniwersytet!

Dziś wyraz: „Uniwersytet" wypowiadają prości ludzie, a czasem nawet niepiśmienni chłopi. Wiedzą oni bowiem, że tam, w robotniczej Łodzi, w salach wykładowych Uniwersytetu zasiądzie ich syn — wczoraj pastuch lub parobek u bogacza, jutro otoczony opieką Państwa Ludowego student wyższej uczelni, nowy inteligent polski.

Przerzucamy dalej ankiety.

Tadeusz Dubala, syn chłopa, posiadającego 4 hektary we wsi Wola Rykowa, pisze:

„Chcę z całych sił pracować dla Polski Ludowej, jako lekarz lub nauczyciel". I znów obok podania — załącznik. Dowiadujemy się, że kol. Dubala złożył nadzwyczajny egzamin z zakresu Szkoły Podstawowej, że zdobywał wiedzę przez samokształcenie.

Wśród przyszłych kadr inteligencji ludowej nie zabraknie i **kobiet. Wiesława Głowacka** ze wsi Huta Wiskicka pisze, że chce być lekarzem. ZMP-ówka **kol. Maria Łopian**, robotnica z Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie pisze, że pragnie pogłębić swe wiadomości, aby lepiej i pożyteczniej pracować dla kraju. Z załączonego świadectwa ukończenia Szkoły Przysposobienia Przemysłowego wynika, że ta celująca uczennica na pewno pokona wszystkie trudności w nauce i równie pomyślnie ukończy Kurs Przygotowawczy.

Ankiet jest więcej... Dużo jest takich młodych chłopców i dziewcząt, jak Jurek Stawiany, Tadek Kubala, Wiesia Głowacka i Maria Łopian. Znajduje się już również wielu młodych robotników i chłopów na wyższych uczelniach, lecz z każdym rokiem będzie ich coraz więcej.

Fabryki, huty, laboratoria, szkoły, szpitale, uspołecznione gospodarstwa rolne oraz dziesiątki, setki nowych zakładów i instytucji, które powstaną w Planie 6-letnim, czekają na synów robotniczych i chłopskich. Trzeba się tylko uczyć wytrwale i z zapałem, by całą swą wiedzę i siły poświęcić wspólnej Wielkiej Sprawie.

Oracz

Czynem dokumentujemy swe uświadomienie i ofiarność

ZMP-owcy odpowiadają na apel górnika Markiewki

Apel tow. Markiewki został z zapałem podchwycony przez młodzież robotniczej Łodzi. Ciągle napływające zobowiązania długofalowe świadczą o jej uświadomieniu i ofiarności.

Młodzi robotnicy łódzcy nie chcą pozostać w tyle za starszymi towarzyszami pracy. Dowodem tego jest podjęte zobowiązanie i równoczesne wezwanie, skierowane do starszych robotników przez **kol. Pietrzaka z PZPDz im. E. Plater.**

„Ja, Pietrżak Eugeniusz wraz ze swoim zespołem młodzieżowym — brzmi zobowiązanie — odpowiadając na apel tow. Wiktora Markiewki, podejmuję zobowiązanie długofalowe na przeciąg trzech miesięcy, t. j. od dnia 1. II. do 30. IV. 1950 r., i jednocześnie zobowiązuję się podnieść w tym okresie wydajność produkcji ze 132 na 137 proc. Zespół nasz wzywa do podjęcia długofalowego zobowiązania dotychczasowy najlepszy zespół naszych zakładów tow. Edwarda Szymczaka".

Z tych samych zakładów zespoły młodzieżowe kol. kol. Teresy Sąsiadek, Bronisławy Bartkowskiej, Mieczysława Kępy, zobowiązują się podnieść swoją produkcję od 1. II. do dnia 30. IV. 1950 r. o 3 proc.

Zespół kol. Teresy Sąsiadek podnosząc swą bazę produkcyjną ze 120 na 123 proc. podkreśla w swoim zobowiązaniu, że zwiększy nietylko ilość produkcji ale i podniesie jej jakość

* * *

W tych dniach do sekretariatu ZMP przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr. 4 zgłosiły się koleżanki Mirosława Tomaszewska i Elżbieta Łobaza, które w imieniu młodzieżowej brygady produkcyjnej złożyły następujące zobowiązanie:

„My, młodzieżowa brygada produkcyjna kol. Mirosławy Tomaszewskiej zatrudniona na Odziale krojownia odzieżowa, odpowiadając na apel tow. Markiewki zobowiązujemy się podnieść wydajność produkcji pod względem jakości i ilości do końca br. o 3 proc.

Jednocześnie zobowiązujemy się podnieść dyscyplinę pracy, zlikwidować spóźnienia i nieobecności w pracy, bo wiemy, że w ten sposób przyśpieszymy nasz marsz do socjalizmu.

Wzywamy również inne brygady młodzieżowe z naszych zakładów i z terenu całej Łodzi, aby wstępowały w nasze ślady, gdyż w ten sposób przyczynimy się do ugruntowania pokoju na świecie i przyśpieszymy wykonanie Planu 6 - letniego".

Należy dodać, że jest to pierwsza brygada w naszych zakładach, która przyjęła długofalowe zobowiązanie i trzeba podkreślić, że właśnie młodzież pierwsza odpowiedziała na apel tow. Markiewki, dając tym samym wyraz niezłomnej woli budowania socjalizmu.

Z notatnika KRONIKARZA

Z dniem 15 lutego przystąpiono do wyborów nowych władz organizacyjnych. Na kołach, po przeprowadzeniu zebrań przedwyborczych, poświęconych wyczerpującemu omówieniu znaczenia i roli tegorocznych wyborów, rozpoczęła się właściwa akcja wyborcza. Zebrania wyborcze odbyły się na kilku kołach. A oto charakterystyczne momenty z przebiegu tych zebrań:

— Członkowie koła ZMP przy Domu Chłopców wykazali czujną troskę o właściwe oddziaływanie na młodzież niezorganizowaną i należyte zrozumienie obowiązków zetempowca w szkole. Podczas dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie nauki i samopomocy koleżeńskiej.

— Koło ZMP przy Warszawskich Zakładach Urządzeń Przemysłowych na zebraniu wyborczym gruntownie rozpatrzyło swe dotychczasowe prace i zakreśliło konkretne zadania na odcinku produkcyjnym. Postanowiono objąć współzawodnictwem wszystkich zetempowców oraz wzmocnić dyscyplinę pracy wśród członków koła.

— Koło przy PZPP Nr 3, oddział 2, prowadzące dotąd słabą działalność, potrafiło należycie ocenić swą pracę i postanawia na nowym etapie skupić wysiłki całej młodzieży dla wydatniejszej pracy zarówno na odcinku zawodowym, jak i organizacyjnym.

* * *

Odbyte eliminacje dzielnicowe ogólnołódzkiego konkursu recytatorskiego wykazują duży udział uczestników. Konkurs zainteresował również starsze społeczeństwo, czego dowiodła licznie zebrana publiczność w PZPB im. J. Stalina i Dzielnicy Górnej.

Nasi korespondenci piszą

O pracy Wieczorowej Szkoły Politycznej na Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej

Dzielnica Śródmieście - Lewa nie prowadziła dotąd szkolenia w sposób należyty — zazwyczaj po pierwszym okresie pracy ilość słuchaczy zastraszająco malała, wykładowcy tracili swój zapał, a kurs kończył swój żywot.

Przyznam się, że gdy usłyszałam o organizowaniu Wieczorowej Szkoły Politycznej pomyślałam, że i tym razem skończy się na dobrych zamiarach, ale już wstępna kwalifikacja wykazała, że uczestnicy pragną szczerze zabrać się do nauki. Rozpoczęto prace. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu zapoznaliśmy się szczegółowo z programem, ustaliliśmy godziny wykładów, wyjaśniliśmy sobie wszelkie wątpliwości i przystąpiliśmy do nauki. Wykłady odbywają się regularnie, poprzedzane każdorazowo prasówką. Ciekawie i przystępnie ujęte wykłady sprawiają, że nawet zawiłe określenia z zakresu ekonomii politycznej stają się łatwe do przyswojenia.

Czujemy, jak po każdym zajęciu stajemy się coraz bardziej świadomymi aktywistami organizacji.

W. Kleczewska

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Dyonizy ma głos...



Przede wszystkim, obywatele, protestuję! Protestuję, że tak powiem, przeciw rozpowszechnianiu kłamliwej i oszczerczej plotki, jakoby moje tygodniowe milczenie miało być następstwem, uważacie, konferencji małżeńskiej. Równocześnie ostrzegam, że winnych puszczania tej wiadomości zmuszę do rozmowy z Kundzią, no a wtedy, że tak powiem, będą daremne żale. A dlaczego milczałem tydzień — wczoraj wam Kundzia powiedziała.

A teraz taka sprawa.

Ponieważ w ubiegłym tygodniu musiałem być w Łodzi, — skorzystałem nie z P.K.S., ale, z usług PKP. Najpierw więc zajechałem do Koluszek, tam miałem przesiadkę i...

Od tego się właśnie, uważacie, zaczęło.

Bo tak: od urodzenia jestem uważny na wszelkiego rodzaju przepisy. Nie pluć! — nie pluję. Odpadki rzucać do kosza! — rzucam do kosza, a jak nie ma kosza, to do kieszeni. Nie palić — nie palę. Ponieważ jednak palić lubię, więc korzystając z usług PKP — szukam zawsze przedziału dla palących.

W Koluszkach zaraz na pierwszym wagonie wyczytałem napis: „dla palących". Wsiadłem. Usadowiłem się wygodnie i pociąg ruszył. Wagon czysty, nowy, miły...

Po pięciu minutach sięgnąłem po „Górnika" zapaliłem, zaciągnąłem się dwa razy i że tak powiem, zbladłem. Na ścianie bowiem spostrzegłem tabliczkę: „dla niepalących".

Szybko zgasiłem papierosa, otworzyłem okno, wychyliłem głowę i czytam tabliczkę na drzwiach. Stoi czarno na białym: „dla palących". Odwracam się czytam tabliczkę na ścianie i niestety: „dla niepalących". I co teraz?... Palić czy nie palić — oto pytanie!

Ponieważ sam, że tak powiem, na to pytanie nie znalazłem odpowiedzi, może mi PKP powie, której tabliczce wierzyć. Dla informacji numer wagonu 023278, klasa trzecia, pociąg miejscowy Koluszki — Łódź.

Młodzież Tomaszowa podejmuje
apel tow. Markiewki
Pierwszy młodzieżowy zespół długofalowego współzawodnictwa
powstał w PSS-ie

W tych dniach została podjęta przez ZMP-owców z Pow. Spółdzielni Spożywców, inicjatywa Wiktora Markiewki, rębacza kopalni „Polska".

Za przykładem tow. Markiewki poszedł świat pracy naszego kraju. Inicjatywę tow. Markiewki podejmują szerokie masy górników, podejmują przedsiębiorstwa handlowe i indywidualni robotnicy. Nic więc dziwnego, że entuzjazm współzawodnictwa długofalowego ogarnął także i młodzież. Młodzi robotnicy nie chcą być w tyle za swymi starszymi towarzyszami. Młodzież ma ambicję, aby przodować i przoduje, wprawiając niejednokrotnie w zadziwienie nawet doświadczonych fachowców.

Jako przykład może służyć praca młodych piekarzy ZMP-owców z PSS. A jak to się stało, że podjęli oni apel górnika Markiewki — opowiemy.

W piekarni PSS pracowało dużo młodych ludzi, przeważnie ZMP-owców, ale pracowali oni na różnych zmianach. Pewnego razu kol. Głębowski zaproponował, aby utworzyć w związku z apelem tow. Markiewki jedną zmianę młodzieżową i pokazać starszym towarzyszom, że oni młodsi, — godni są swego zawodu. I tak się stało.

Propozycję kol. Głębowskiego w lot podjęli koledzy Dura i Rogalski, którzy z zapałem przystąpili do organizowania zespołu. Zgłosiło się 10 ochotników, kol. Durę wybrano kierownikiem zespołu i, aby zobowiązania miały oparcie o realne osiągnięcia, zespół zaczął pracować najpierw na próbę.

Pracowali sami przez dwa tygodnie, korzystając jedynie z pomocy Zarządu i sprzętu piekarni — i cóż się okazało. ZMP-owcy z piekarni PSS nie tylko dorównali swym starszym towarzyszom, doświadczonym fachowcom, ale nawet zaczęli przodować, wykonując normy w 105 proc.

Po dwu tygodniach próby zwołano oficjalne zebranie i podjęto oficjalne zobowiązanie, które brzmi:

— My, ZMP-owcy w kole ZMP przy PSS, doceniając znaczenie realizacji Planu 6-letniego dla Polski Ludowej — w odpowiedzi na apel tow. Markiewki zobowiązujemy się:

w ciągu trzech najbliższych miesięcy wykonać nasz plan w 110 proc. i wzywamy jednocześnie młodzież innych zakładów tomaszowskich do przystąpienia do współzawodnictwa długoterminowego.

Dobry stosunek Zarządu PSS do młodzieżowego zespołu i fachowa opieka tow. Binka, kierownika piekarni PSS, a przede wszystkim zapał młodych, nastrajają optymistycznie i należy przypuszczać, że ZMP-owcy z PSS zobowiązania swe wykonają. Entuzjazm, który udzielił się młodym piekarzom, napewno ogarnie całą młodzież robotniczego Tomaszowa.

Z. Pigoń

W trosce
o właściwą działalność samorządu

W ciągu stycznia rb. odbyły się we wszystkich powiatach naszego województwa konferencje szkoleniowe dla wójtów, członków zarządów gmin, pracowników gminnych, sołtysów i podsołtysów.

Konferencje odbywały się w rejonach, obejmujących 3—4 sąsiadujące z sobą gminy, a czas trwania konferencji w zależności od wielkości powiatu wynosił od 4 do 7 dni.

Wykładowcami na konferencjach byli sekretarze komitetów powiatowych PZPR, inspektorzy kontroli powiatowej oraz wojewódzcy inspektorzy kontroli.

Konferencje szkoleniowe miały za zadanie podnieść poziom wiedzy personelu, zatrudnionego w samorządzie.

Konferencje przyczyniły się do pogłębienia wiedzy na odcinku pracy w biurach i urzędach samorządu, traktowały o przepisach i normach prawnych wskazywały na właściwe i odpowiednie traktowanie interesantów, poruszały w skrócie całość tych wszystkich spraw, którymi żyć winien urząd gminny i jego pracownicy.

Zarząd gminny na wsi i jego pracownicy winni znać zagadnienia i problemy wsi, winni nastawiać ludność wiejską w kwestiach takich, jak: obowiązek świadczenia na rzecz Państwa, zdrowie, kultura, oświata, opieka społeczna, sprawy drogowe oraz podwyższenie produkcji rolnej poprzez organizowanie spółdzielczości produkcyjnej. Wójt, członkowie zarządu gminy, pracownicy gminni i sołtysi nie mogą być oderwani od tych problemów. Konferencje pozwoliły na przeszkolenie całego personelu pracującego w samorządzie i wzbogaciły ich kapitał wiedzy sumą cennych wiadomości o Polsce Ludowej, o Socjaliźmie, jak również pogłębiły znajomość techniki pracy zawodowej.

W naszym województwie liczba tego personelu sięga ok. 4.000, a gdy doliczymy jeszcze tyluż podsołtysów, wówczas otrzymamy armię ludzi, która, aby wypełnić zadania na niej ciążące dla dobra Państwa i swoich gromad winna powiększyć zasób swej wiedzy.

S. Augustyniak
Naczelnik Wydz. Kontroli
Urzędu Woj.

Nowe władze Koła TPPR w SPP

Na ostatnim zebraniu koła TPPR przy Szkole Przysposobienia Przemysłowego wybrano nowe władze Towarzystwa. Do Zarządu weszli: Zenon Karczewski, jako przewodniczący, Jan Cygan — zastępca przewodniczącego, Stanisław Kalinowski — sekretarz, Janina Marynowska — zastępca sekretarza i Irena Kitel — skarbnik.

Komisję Rewizyjną stanowią: Jan Łomiński, Kazimierz Rajski, Zofia Łabajczyk.

ZE SPORTU

Uwaga posiadacze motorów!

Nowopowstałe kierownictwo sekcji motorowej tomaszowskich „Włókniarzy" zawiadamia wszystkich posiadaczy motorów, że w dniu 1. marca 1950 roku o godz. 18-tej, w lokalu Związków Zawodowych odbędzie się zebranie sekcji motorowej.

Na zebranie zapraszamy miłośników tego sportu z Tomaszowa, Ujazdu, Wolborza i okolicznych osiedli.

W programie prac sekcji w 1950 roku, wycieczki, rajdy motorowe, udziały sekcji w imprezach masowych, wycieczki do ośrodków maszynowych i spółdzielń produkcyjnych, współpraca z „Motozbytem" w Tomaszowie oraz stworzenie sekcji naprawczej przy „Włókniarzu".

Ponieważ sport motorowy jest w okresie letnim bardzo popularny sądzimy, że powstała sekcja motorowa K.S. „Włókniarz" rozwijać się będzie w kierunku dalszej masowej popularyzacji tego sportu.

Lepszą pracą
szybciej zbudujemy zręby socjalizmu

Współzawodnictwo o jakość, o najwyższy gatunek produkcji — na terenie PZPW Nr 28 przybiera coraz szersze rozmiary. Obok dobrych, a w odniesieniu do czołowych zespołów — bardzo dobrych wyników odnotować trzeba ciągłe zwiększanie się ilości współzawodniczących zespołów. Ostatnio przystąpił do współzawodnictwa zespół w składzie: Władysław Jaskuła, Stanisław Owsianka, Edward Bala i Stanisław Sady, który obok zupełnie dobrych wyników jakościowych (50,91 proc. ekstry i 49,19 proc. primy) przekroczył również o 7,8 proc. wykonanie bazy akordowej. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż dwaj ostatni z tego zespołu w drugiej dekadzie lutego produkowali wyłącznie ekstrę.

Pod względem ilości najlepsze wyniki w drugiej dekadzie lutego uzyskał zespół Stanisława Milczarka — 112,5 proc. bazy, a indywidualnie Franciszek Czapnik — 120,6 proc. i Franciszek Sołtysiak — 119,7 proc. na dwu krosnach.

Jakościowo — na czoło wysunął się zespół Bekura, dając samą ekstrę i wypełniając bazę w 108,9 procent.

Na drugim miejscu znalazł się zespół Milczarka — 87,64 proc. ekstry, reszta primy a na trzecim zespół Tadeusza Szewczyńskiego: ekstry 81,82 proc., primy 18,18 proc. baza 108,9 proc.

We współzawodnictwie „dwójek" na pierwszym miejscu utrzymał się zespół Henryka Turlika, oddając 72,3 proc. ekstry i wypełniając bazę w 111,6 proc.

Pozostałe zespoły odnotowały następujące wyniki:

zespół A. Koziorowskiego — ekstry oddał 56,12 proc., bazę przekroczył o 8,9 proc.

zespół H. Pisarka, przekraczając bazę o 6,7 proc. ekstry dał 55,26 proc.

zespół Ireny Dróżdż dał ekstry 22,29 proc, wypełniając bazę akordową w 109,1 proc.

zespół Ellasa wyprodukował 49,98 proc. ekstry, a zespół Franiaka 17,82, przy czym pierwszy przekroczył o 10,6, a drugi o 11,7 proc. bazy akordowe.

zespół „dwójek" Rasztara wyprodukował 49,98 proc., a zespół Franiaka 17,82, przy czym pierwszy przekroczył o 10,6 a drugi o 11,7 procent bazy akordowej.

zespół „dwójek" Rasztara produkował w drugiej dekadzie wyłącznie primę, jednak z bazami było słabiej bo wypełniono je w 97 proc.

Podobne wyniki odnotował zespół Podpłońskiego, dając 58,24 proc. ekstry i resztę primy — bazy techniczne realizował w 95,7 proc.

* * *

W ciągu dalszych dziesięciu dni, czterdziestu ośmiu tkaczy oddawało bezbłędną produkcję, lub produkcję z minimalną ilością błędów. Czterdziestu ośmiu tkaczy dalej współzawodniczy między sobą o ilość i jakość, oddając produkcję najwyższego gatunku w myśl zawołania:

lepszą pracą — szybciej zbudujemy zręby socjalizmu!

Słów kilka o osiągnięciach
tomaszowskiej Służby Zdrowia w 1949 r.

„Nie ma może drugiej takiej dziedziny jak Służba Zdrowia, w której by tak często zabierano głos, wysuwano tak często zarzuty lub rady. Każdy się czuje powołany do krytyki, ale nigdzie też krytyka nie jest tak bardzo oparta na podłożu subiektywnym, jak właśnie w dziedzinie tej służby. I nic dziwnego — cierpienie lub ból, niepowodzenie w leczeniu, często kalectwo, lub jeszcze większe rozmiary nieszczęścia zatrzeć muszą obiektywny pogląd. Toteż przesada w kierunku niezadowolenia lub wdzięczności jest faktem nieuniknionym".

Tymi słowy kończył sprawozdanie z działalności Służby Zdrowia za ubiegły rok przed Miejską Radą Narodową dr. Chmielewski.

Ponieważ zagadnienie jest pierwszorzędnej wagi, ponieważ i z łamów „Głosu" padały rady i uwagi, a rzadziej słowa uznania pod adresem Służby Zdrowia, słusznym będzie zapoznać ogół społeczeństwa z zasadniczymi momentami, jakie na tym odcinku w ciągu roku 1949 odnotowano.

Do zakresu działalności Służby Zdrowia należą wszystkie sprawy, dotyczące profilaktyki, wszystkie sprawy dotyczące lecznictwa otwartego i zamkniętego, opieki nad matką, dzieckiem i młodzieżą szkolną oraz sprawy sanitarnej strony miasta.

SZCZEPIENIE

Zasadniczą bronią, jaką posługujemy się w zapobieganiu chorobom — są szczepienia ochronne. Szczepień takich na terenie Tomaszowa w ub. roku dokonano kilkadziesiąt tysięcy, co wymagało stworzenia precyzyjnego aparatu, dobrze wyszkolonego personelu, zużycia ogromnej ilości surowicy, materiału i sprzętu lekarskiego i co związane było z ogromnym wysiłkiem fachowym i biurowym. Wszystko to musiało odbyć się bez uszczuplenia świadczeń i czynności Służby Zdrowia w innych dziedzinach i bez zaburzenia rytmu w zakładach pracy.

Rezultatem tej akcji jest znaczny spadek zachorowań na choroby zakaźne na terenie miasta. A że wysiłek roku 1949 na tym odcinku uważać należy za poważne osiągnięcie, świadczy uznanie ze strony władz wojewódzkich, wyróżniających Tomaszów wśród innych miast i powiatów województwa.

CHOROBY SPOŁECZNE

Bezpośrednio z profilaktyką łączy się sprawa zwalczania chorób społecznych, a w pierwszym rzędzie gruźlicy i chorób wenerycznych. Walka na tym odcinku jest ciężka, gdyż często stajemy wobec braku zrozumienia ze strony społeczeństwa, które nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, że walka nie może być jednostronna, że nie może jej prowadzić sam aparat Służby Zdrowia — wbrew czy przy obojętności szerokich mas społecznych. Stąd wypływała w ubiegłym roku szeroko zakrojona akcja popularyzacyjno-uświadamiająca, ale i ona trafiała nierzadko w próżnię.

Mimo to — sukcesy i na tym odcinku są bardzo poważne.

Walka z gruźlicą ogniskuje się w Poradni Przeciwgruźliczej Ośrodka Zdrowia. Poradnia ta prowadzi akcję leczniczą i zapobiegawczą. Liczba udzielonych porad, dokonanych wizyt i zabiegów w roku 1949 jest bardzo wysoka, a kredyty zużyte na walkę z gruźlicą, znacznie przewyższyły kredyty w roku 1948.

Walka z chorobami wenerycznymi — to akcja „W".

W ciągu roku przeprowadzono masowe badania w zakładach pracy w celu wykrycia kiły utajonej, a liczba porad w Przychodni Przeciwwenerycznej i liczba zabiegów — w dobitny sposób stwierdza skuteczność akcji. Śmiało można stwierdzić, iż w chwili obecnej niezmiennie rzadko zjawia się w gabinecie lekarskim chory ze świeżym zakażeniem wenerycznym. Rzucone kredyty na ten cel zostały w pełnym stopniu i z widocznym skutkiem wykorzystane.

LECZNICTWO OTWARTE

Mówiąc o zwalczaniu chorób społecznych wkraczamy w dziedzinę lecznictwa otwartego, które reprezentuje Ośrodek Zdrowia, a w pierwszym rzędzie Ubezpieczalnia Społeczna.

Ośrodek Zdrowia w ubiegłym roku prowadził następujące poradnie: ogólną poradnię dla niemowląt, dzieci i matek, między szkolną dentystyczną, przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną, przeciwjagliczą i przeciwalkoholową. Opierając się na liczbie udzielonych porad i wykonanych zabiegów, stwierdzić można, że praca Ośrodka wzrosła o 37 proc. w stosunku do roku 1948 r.

Ubezpieczalni Społecznej udało się rozwiązać problem uprzystępnienia pomocy lekarskiej dla mieszkańców Kaczki i Wilanowa przez uruchomienie w tej dzielnicy ambulatorium, czynnego przed i po południu.

Ubezpieczalnia przy współudziale Ośrodka Zdrowia prowadziła i prowadzi wszystkie przychodnie lecznictwa otwartego z wyjątkiem specjalistycznej poradni neurologicznej, a to z braku neurologa na terenie miasta.

Ubezpieczalnia zatrudniła, z wyjątkiem dwóch, wszystkich lekarzy znajdujących się w Tomaszowie, a uwzględniając wszystkie instytucje Służby Zdrowia — jeden lekarz w ciągu dnia załatwia ponad 50 chorych. Jest to wyjątkowo wysoka cyfra, która może wszystko wytłumaczyć i świadczyć o ofiarności personelu, ale która z drugiej strony świadczy o przepracowaniu i o braku personelu. Braku — który rozwiążą dopiero nowe kadry lekarzy.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Mówiąc o opiece nad matką i dzieckiem, nie można pominąć milczeniem sukcesu, jakim jest uruchomienie trzeciej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy PZPW Nr 28. Otwarcie tej stacji jest wyrazem zrozumienia najżywotniejszych interesów świata pracy.

Opieka nad dzieckiem ulega stałemu pogłębianiu, choć nie doszła do formy ostatecznej. W roku 1949 szczególny nacisk został położony na opiekę nad dzieckiem szkolnym. Pomimo braku personelu udało się przeprowadzić badania dzieci szkół podstawowych w 90 procentach. Masowych badań dokonano przy kwalifikowaniu dzieci na kolonie letnie.

Usprawniono działalność międzyszkolnej przychodni dentystycznej, którą zaopatrzono w aparat roentgenowski.

NIE WSZĘDZIE JESZCZE DOBRZE

Oczywista, nie na wszystkich odcinkach notuje się same osiągnięcia. Jeśli należy odnotować takie osiągnięcia — jak otwarta w grudniu stacja pogotowia PCK, która w znacznym stopniu usprawniła pomoc lekarską w nagłych wypadkach, to równocześnie wiele niedociągnięć jest do zanotowania na dwóch ostatnich odcinkach Służby Zdrowia, a mianowicie: w lecznictwie zamkniętym i stanie sanitarnym miasta. Ale o tych sprawach pomówimy w innym artykule.

Jak uzyskać skierowanie na leczenie
w sanatoriach przeciwgruźliczych

Zarówno robotnik, jak pracownik umysłowy kierowany jest do sanatorium przeciwgruźliczego przez właściwą terenowo ubezpieczalnię społeczną, która przesyła odpowiedni wniosek lekarski bezpośrednio do sanatorium. Ostateczna decyzja sanatoryjnego leczenia przeciwgruźliczego należy do sanatorium. Ubezpieczalnia natomiast decyduje o kolejności kierowania osób, którym leczenie sanatoryjne zostało przyznane, biorąc pod uwagę stan zdrowia chorego.

Ubezpieczeni dorośli kierowani są do sanatoriów przeciwgruźliczych na okres przynajmniej 2-miesięczny, dzieci na okres nie krótszy niż 3 miesiące. Przedłużenie okresu leczenia leży w kompetencjach sanatorium. Chory, który otrzymał skierowanie do sanatorium przeciwgruźliczego, a nie zgłosił się w ciągu 3 dni od wyznaczonego terminu rozpoczęcia leczenia, traci swe miejsce. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie niewykorzystania wszystkich dostępnych miejsc w sanatoriach.

W roku bieżącym ubezpieczalnie społeczne dysponują łącznie 5.712 miejscami w sanatoriach przeciwgruźliczych dla dorosłych i 4.243 miejscami w sanatoriach dla dzieci. Ponadto mogą one kierować — poza przyznanym kontyngentem miejsc — zarówno dorosłych jak i dzieci do kilku sanatoriów, które nie wprowadziły podziału posiadanych miejsc między poszczególne instytucje. Z tego rodzaju skierowań, uzgodnionych oczywiście z zarządem zainteresowanego sanatorium, korzystają w pierwszym rzędzie osoby, których stan zdrowia wymaga jak najszybszego rozpoczęcia leczenia sanatoryjnego.

Aby ułatwić i upowszechnić leczenie gruźlicy ubezpieczalnie społeczne, licząc się z ograniczoną ilością miejsc w sanatoriach własnych i zakontraktowanych, wydają również przekazy na leczenie w sanatoriach Min. Zdrowia, MON itp. po przedstawieniu zaświadczenia o zwolnieniu się w nich miejsca.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 24 lutego 1930 r.

DWUMETROWY WEKSEL

W Warszawie zaprotestowany został weksel, który „bije wszystkie rekordy". Weksel opiewa na 25 złotych i zaopatrzony jest w 38 żyr i tyleż pieczęci firmowych. Długość weksla wynosi dwa metry.

GROŹBA STRAJKU W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej proklamowali strajk na dzień 24 lutego — o ile w ciągu dnia nie otrzymają pozytywnej odpowiedzi na swe żądania.

KRWAWA EKSMISJA SUBLOKATORA

Niejaki Nawrocki, zamieszkały w charakterze sublokatora u niejakiej Kozłowskiej (Franciszkańska 66) został „w bestialski sposób porżnięty nożem, ponieważ... ani nie płacił komornego, ani nie zamierzał się wyprowadzić".

TRAGICZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNEJ

Bezrobotne — Zuzanna Walczakowska i Maria Olszewska — udały się do lasu stropiszyńskiego pod Kaliszem — celem zebrania odrobiny chrustu na opał. Bezrobotne zostały zatrzymane przez gajowego Golcza, który je skatował silnie a następnie począł do nich strzelać z rewolweru. Walczakowa padła trupem na miejscu — Olszewska została śmiertelnie ranna.

Na wieść o krwawym czynie okoliczni wieśniacy usiłowali dokonać samosądu nad zbrodniarzem, czemu jednak przeszkodziła policja („Głos Poranny").

REWOLUCJA W SAN DOMINGO

W San Domingo wybuchła rewolucja. Prezydent Velasquez schronił się wraz z najbliższymi członkami rządu do gmachu poselstwa francuskiego.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wiosna" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Bogata narzeczona" — godz. 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9" — godz. 11, 12 13, 16, 17, 18, 19; 20; 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Czarci żleb" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Konstanty Zasłonow" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Konfrontacja" — godz. 17.30, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Cygański Tabor" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Szalony lotnik" — dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Sumienie" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Zwariowane lotnisko" — godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Konstanty Zasłonow" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Burza nad Azją" — godz. 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30; 18,30; 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Burza nad Azją" — godz. 16, 18. 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rajnis" — godz. 18, 20.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 18 — „Brygada szlifierza Karhana".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Piątek, 24 lutego o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór. — Balet. — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Piątek, dnia 24 lutego 1950 roku o godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Piątek, 24 lutego o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".
Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

Dziś nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn". Premiera dnia 4 marca.

Co usłyszymy przez radio

11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY oraz przegl. prasy stoł. 12,25 PRZERWA. 13,20 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 13,25 Program dnia. 13,30 Muzyka rozrywkowa. 14,00 Radiokronika, 14,15 (Ł) Komunikaty 14,20 (Ł) Muzyka poważna z płyt. 14,55 Muzyka z płyt. 15.00 Sprawy morskie. 15.10 „U naszych kolegów w Czechosłowacji" 15.30 Audycja filatelistyczna dla świetl. dziecięc. 15.50 Muz. z płyt. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) „Jak uzyskać skierowanie na wczasy". 16,30 (Ł) W audycji TPPR — omówienie miesięcznika: „Literatura Radziecka". 16,40 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 16,45 (Ł) „O Edwardzie Dembowskim". 17,00 Koncert dla przodowników pracy. 17,45 „Nasz konkurs". 18,00 „Z kraju i ze świata". 18,15 „Melodie świata": 18,40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Koncert symf. 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Reportaż z międzynarod. zawodów narciarskich „O Puchar Tatr". 20,55 Muzyka z płyt. 21.00 „Pamięci Franciszka Halasa" aud. poetycka. 21,20 Muzyka Narodów ZSRR, 22.00 (Ł) Felieton filmowy pt. „Burza nad Azją". 22,10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22,13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22,15 Koncert rozrywkowy. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Program na dzień następny. 23,15 Świat baśni w muzyce. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

88

Niebezpieczny zbieg

W samym środku „Grzbietu", trochę na prawo od Flagstafskiej wieży, przecinał łańcuch wzgórz dość głęboki parów, biegnący na ukos przez równinę. Insur spostrzegł w tym miejscu jakieś poruszenie. Na brzegu parowu kręciły się czarne figurki, kryjąc się wśród rzadkich krzaków.

Brytyjczycy rozpoczęli w tej okolicy jakieś duże roboty ziemne.

Insur długo wpatrywał się w zbocze wzgórza. Jakie zamiary mają sahibowie?... Wkrótce z Pendżabu przybędą im na pomoc wielkie armaty. Będą to potężne działa, które mogą zrobić wyłom w silnych murach Delhi. A wtedy nadejdzie dzień szturmu — decydujący dzień.

Starszy sierżant, Rundżit, grzebał się przy swej armacie.

— Jesteś zmartwiony Insurze — powiedział — czy stamtąd przyszły złe wieści?

Wskazał na białe, stożkowate namioty za wzgórzami.

— Wieści są dobre — uśmiechnął się Insur — Sahibowie wyznaczyli na mnie dobrą cenę. Pięćset srebrnych rupii.

Starzy artylerzyści porozumieli się wzrokiem.

— My mamy z sahibami inny rozrachunek: żelazną monetą — powiedział Rundżit i położył rękę na lufie swojej dużej armaty.

— A resztę wydajemy kartaczami — podchwycił Szajtan-Aga, patrząc prosto wesołymi, figlarnymi oczami w oczy Insura.

Insur uśmiechnął się. Wiedział, że ci dwaj są niezawodni.

Dopóki serca powstańców są ożywione wspólną wolą walki i wspólnym pragnieniem obrony warowni, dopóty Delhi będzie się mocno trzymało. Oby tylko złe siły nie rozbiły tej jedności.

W samym Delhi istnieją wrogowie powstania. Sipajska swoboda staje się uciążliwa dla bogatych mieszczan. Coraz częściej dają się słyszeć głosy niezadowolenia. Trzeba karmić i utrzymywać liczne wojsko. Kupcy nie lubią wojny, jeśli nie można na niej zarabiać.

I jeszcze jedno: Insur spojrzał na wysokie mury z czerwonego kamienia, stojące nad samą rzeką. Nad wodami Dżamny wznosiły się wspaniałe gmachy pałacu szacha. Były odgrodzone i umocnione fortami. Jak twierdza w twierdzy. Tam powstawały intrygi i spory między stronnictwami. Liczna czeladź, doradcy, służący, ogromnie rozrośnięta rodzina, zwalczający się nawzajem książęta i stojący pośrodku tego wszystkiego, stary, pozbawiony rozsądku szach — igraszka w rękach tych, co go otaczają.

Gniazdo zdrajców, skąd wcześniej, czy później, zechcą zadać nieprzewidziany cios.

Insur powrócił do domu rezydencji drogą okrężną, obok ruin Arsenału.

d. c. n.

ZE SPORTU

Piękny duch sportowy

towarzyszy tegorocznym zawodom o Puchar Tatr

Tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie o Puchar Tatr — stały się wspaniałą manifestacją międzynarodowej solidarności i braterskich więzów łączących wszystkich sportowców krajów demokracji ludowej. W czym tkwią przyczyny tego budującego faktu?

Zawodom w Tatrzańskiej Łomnicy przyświeca nowy duch sportowy — duch, o którym być może marzył twórca nowoczesnych olimpiad, ale który został całkowicie zdegenerowany w państwach kapitalistycznych, a który odradza się dopiero dziś w państwach demokracji ludowej otaczających sport nie tylko pieczołowitą opieką materialną, ale również opieką ideologiczną opartą na nowych fundamentach — fundamentach moralności socjalistycznej.

W Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, na Węgrzech i w krajach kapitalistycznych pod opieką robotniczych stowarzyszeń sportowych rośnie nowy typ sportowca. Rośnie i rozwija się nowe współzawodnictwo sportowe, dalekie od zbarbaryzowanego „rekordomaństwa" amerykańskiego, czy innych państw kapitalistycznych — współzawodnictwo w osiąganiu coraz doskonalszych wyników nie dla siebie, lecz ku chwale całego sportu demokracji ludowej.

Ten wspólny, najwyższy cel przyświeca na każdym kroku wszystkim ekipom startującym w zawodach o Puchar Tatr. Stąd zrodził się ten braterski stosunek łączący je na każdym niemal kroku, stąd ta niespotykana w historii wielkich prestiżowych zawodów koleżeńskość zawodników pomagających sobie wspólnie nie tylko na ciężkich trasach biegowych, ale i wypożyczających sobie nawet smary, których tajemnice do tej pory tak były zazdrośnie strzeżone przez wszystkich narciarzy.

Piękny ten duch sportowy towarzyszący zawodom o Puchar Tatr napawa nie tylko wielką radością, ale i zarazem dumą, że w tak stosunkowo krótkim czasie udało nam się stworzyć nowy typ sportowca, o którym tak dawno marzyliśmy.

(Kr.)

Sport na wsi radzieckiej



Jednym z najpopularniejszych sportów zimowych jest narciarstwo, które uprawia z zamiłowaniem przede wszystkim młodzież wsi radzieckich. Oto jeden z biegów, których niezliczoną ilość notuje każda z wsi radzieckich.

Pięściarze radzieccy walczą o puhar ZSRR.

MOSKWA (obsł. wł.) Począwszy od obecnego sezonu, radzieckie drużyny bokserskie będą rozgrywać corocznie turniej o puchar ZSRR.

Spotkania, które będą rozgrywane systemem pucharowym, rozpoczną się w tym roku 10 marca. Mecze półfinałowe i finał odbędą się w Moskwie w końcu marca b. r.

Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich

MOSKWA (Obsł. wł.) W Leningradzie zakończyły się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne w hali, poświęcone wyborom do Rady Najwyższej ZSRR. Zawodnicy i zawodniczki radzieckie w ciągu 3-dniowych zawodów pobili 11 rekordów ZSRR w hali.

W ostatnim dniu rekordowe wyniki uzyskali: Szczerbakow w trójskoku — 14,67 m., Czudina w trójboju — 2.837 pkt. oraz męska i żeńska sztafeta Leningradu na dyst. 4x200 m.

Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Leningradu.

W sobotę i niedzielę

Koszykarze „Cracovii" walczą w Łodzi

Łódzcy koszykarze goszczą w sobotę i niedzielę „Cracovię-Ogniwo". W sobotę z gośćmi walczyć będzie „Spójnia".

W niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godz. 12-ej w sali Stow. „Ognisko" przy ul. Moniuszki 4-a odbędą się zawody pomiędzy ZKS „Ogniwo-Cracovia" (Kraków) a ŁKS Włókniarzem.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż łodzianie dążyć będą do poprawy swojej lokaty i rehabilitacji, po odniesionych ostatnio porażkach, a wiadomo — iż drużynę ŁKS Włókniarz stać na dobry wyczyn, czego dowodem może być wygrana z kandydatem na mistrza Polski — gdańską „Spójnią".

Na obozie w Poznaniu

Koszykarze nasi

nabiorą szlifu przed meczem z Czechosłowacją

Kapitan związkowy koszykówki Janusz Patrzykont wyznaczył następujących kandydatów do reprezentacji Polski na mecze koszykówki z CSR, które rozegrane zostaną 18 marca w Poznaniu.

Mężczyźni: Jarczyński, Cęglarski, Kolaśniewski, Grochowiak — z Kolejarza (Poznań), Bartosiewicz, Nieiński, Kamiński — z AZS (Warszawa), Lelonkiewicz, Markowski I, Wojtowicz — ze Spójni (Gdańsk), Ciesielski, Wężyk, Pacuła — z Cracovii, Pawlak — **ze Spójni (Łódź)**, Dąbrowski — z Gwardii (Kraków). Rezerwa: **Życiński (ŁKS Włókniarz)**, Arlet (Gwardia Kraków), Rużkiewicz (Warta Poznań) Popławski (AZS Warszawa).

Kobiety: Jaźnicka, Kamecka, Peters L. — z Kolejarza-Polonii (Warszawa), Parszniak, Rogowska, Wojewódzka — ze Spójni-Marymont, Gruszczyńska, Czopkówna, Dziadkiewicz, Węgrzynowicz — z AZS (Warszawa), Mamińska, Łaptaś, Kowalówka, Papretkówna — z Gwardii (Kraków), **Zakrzewska z Chemii (Łódź).**

Wyznaczeni zawodnicy zbiorą się w Poznaniu na obozie, który rozpocznie się od 13 marca. Koszykarki rozpoczynają obóz od 7 marca w Warszawie.

Trenerami koszykarzy będą Kłyszejko i Patrzykont, koszykarek zaś Pachla i Ulatowski.

Patyński przyrzeka:

„Będę grał w świetlicach i L.Z.S."

Mistrz Polski w tenisie stołowym — Patyński z okazji powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zwrócił się z apelem do wszystkich sportowców polskich o wzięcie udziału w walce o utrwalenie Pokoju przez stałe podnoszenie sprawności fizycznej, przez propagowanie i umasowienie sportu oraz przez podniesienie poziomu ideologicznego ogółu sportowców.

Patyński zobowiązał się do rozegrania propagandowych spotkań we wszystkich miastach województwa lubelskiego, w kołach Ludowych Zespołów Sportowych i w świetlicach sportowych kół fabrycznych.

Z okazji powstania G. K. K. F.

Piłkarze warszawscy wzywają do współzawodnictwa

Z okazji powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Zarząd WOZPN wysłał do GKKF telegram następującej treści:

„Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w imieniu zawodników i działaczy Okręgu Warszawskiego wita z radością powstanie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — kierownika w realizowaniu uchwał Biura Politycznego KC PZPR, nauczyciela i wychowawcę zdrowego, silnego i politycznie świadomego sportowca — bojownika Socjalizmu i niezłomnego żołnierza w walce o pokój pod przewodem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina".

Jednocześnie zarząd WOZPN dla uczczenia powstania GKKF podjął jednogłośnie w imieniu piłkarzy i działaczy Okręgu Warszawskiego następujące zobowiązania:

1. otoczyć szerszą opieką sekcje piłkarskie zrzeszeń sportowych i LZS-ów, ze szczególnym uwzględnieniem juniorów;

2. drogą prelekcji i pogadanek przyczynić się do szerszego, niż dotychczas, propagowania osiągnięć i doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego oraz do podniesienia świadomości społecznej i politycznej piłkarzy Okręgu Warszawskiego;

3. wzmożoną opieką nad kadrami okręgu pobudzić przodujących piłkarzy do współzawodnictwa w pracy zawodowej, biorąc za przykład przodującego górnika Markiewkę;

4. poprzez koordynację pracy zarządu WOZPN z działalnością Partii, organizacji społecznych i sportowych, przyczynić się do budowy masowego ruchu sportowego — rękojmi osiągnięć w walce o zdrowie i siły mas pracujących.

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wzywa wszystkie Okręgowe Związki Piłki Nożnej do podjęcia i zrealizowania odpowiednich zobowiązań dla uczczenia powstania GKKF.

Dziś walne zabranie kolarzy ŁKS. Włókniarza

Zarząd Sekcji Kolarskiej ŁKS-Włókniarz — zwołuje na dziś o godz. 19-ej Doroczne Walne Zebranie członków Sekcji Kolarskiej ŁKS-Włókniarz, na którym po złożeniu sprawozdań za sezon ubiegły, zostaną przeprowadzone wybory do władz Sekcji na rok 1950.

Ze względu na to, że Sekcja Kolarska ŁKS-Włókniarz jest najliczniejszą i najsilniejszą Sekcją Kolarską nie tylko na terenie Okręgu, lecz i w Polsce, więc tym samym winna być prowadzona wzorowo, wzywa się wszystkich członków Sekcji do gremialnego przybycia na Doroczne Walne Zebranie.

Zebranie odbędzie się w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 272-a I piętro — czytelnia.

Konkurs rysunkowy „Głosu"

pt. „Zwierzyniec Zbója Sama"

Zagadka Nr 1



KTO TO JEST?

KUPON Nr 1

Rysunek przedstawia ....

Imię i nazwisko czytelnika ....

Zawód i miejsce pracy ....

Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnie należy odesłać do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowe".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:

APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

D-1.10555